

Policyjne represje a mobilizacja osób uczestniczących w protestach społecznych w Warszawie w 2020 i 2021 r.

Anna Firgolska

5

Seria „**Working Papers**” Wydziału Socjologii Uniwersytetu Warszawskiego (WS UW) to publikacje prac i osiągnięć studentów Instytutu, zgłoszonych do konkursu, ocenionych i wybranych do ich wydania przez Komisję Dydaktyczną WS UW. Publikowane opracowania podlegały recenzji przez jednego samodzielnego pracownika naukowego.

Recenzja naukowa: prof. Małgorzata Sikorska, dr Anna Baczko-Dombi.

Niniejsza publikacja jest udoskonaloną wersją pracy licencjackiej napisanej pod kierunkiem dr. Adama Ostolskiego.

ISBN: 978-83-922588-5-8

Informacje o wydawcy i finansowaniu:

Publikacja została sfinansowana ze środków Wydziału Socjologii Uniwersytetu Warszawskiego. Wydawcą "Working Papers" jest Wydział Socjologii, Uniwersytetu Warszawskiego.

Tytuł pracy w języku angielskim

Police repression and participants' mobilization in social protest w Warsaw in 2020 and 2021.

Spis Treści

Wstęp	4
1.1 Uzasadnienie wyboru tematu	4
1.2. Cel pracy	5
1.3. Ramy teoretyczne	6
1.3.1. Rytuały interakcyjne (R. Collins)	7
1.3.2 Teoria mikromobilizacji (K Opp i W. Roehl)	9
1.4 Metodologia	11
1.4.1 Autoetnografia. Problem zaangażowania i etyka badań	12
1.4.2 Źródła wiedzy	13
1.4.3 Kryteria doboru próby	13
1.4.4 Metoda analizy	14
Część badawcza	15
2.1. Wydarzenia z 7 sierpnia, 22 października i 18 listopada jako rytuały interakcyjne. Wytwarzanie symboli	15
2.1.1 7 sierpnia: Tęczowa Noc	15
2.1.2 22 października. Wyrok Trybunału Konstytucyjnego	17
2.1.3 18 listopada. Kocioł na placu Powstańców Warszawy	19
2.1.4 Represje jako symbole. Cyfrowy wymiar symbolu	21
2.2 Mikromobilizacja. Efekty udziału w protestach i doświadczeń represji	27
2.2.1 Koszty represji. Zróżnicowanie.	27
2.2.2 Emocje związane z represjami	29
2.2.3 Doświadczenie solidarności i wsparcia	30
2.2.4 Normy działania wobec represji	31
2.2.5 Integracja z grupami protestu pod wpływem represji	33
2.2.6 Zmiany. Radykalizacja i wzrost alienacji systemowej	34
2.3 Represje wśród innych czynników mobilizacji i demobilizacji	35
2.3.1 Mobilizacja a integracja z grupami protestu	36
2.3.2 Mobilizacja a słuszny gniew	37
2.3.3 Mobilizacja a symbole. Symbole solidarności	38
2.3.4 Demobilizacja	39
2.3.5 Demobilizacja a czynniki organizacyjne	40
Podsumowanie	42
Bibliografia	45
Aneks	48
1. Kwestionariusz wywiadu	48
2. Źródła wiedzy. Spis profili.	50

Wstęp

1.1 Uzasadnienie wyboru tematu

W grudniu 2019 roku siedziałam z przyjaciółką, która przygotowywała polską wersję tekstu argentyńskiego performansu przeciwko przemocy seksualnej *A la culpa no era mía*. Zdanie „*el estado opresor es un macho violador*” przełożyła tak: „kiedy państwo mnie nie chroni, moje siostry będę bronić”. Jeszcze nie wiedziałyśmy wtedy, że w ciągu nadchodzącego roku będziemy wykrzykiwały to hasło wielokrotnie we własnej obronie. Złożyło się tak, że rok 2020, który – wydawało się – będzie jedynie rokiem pandemii, okazał się rokiem społecznego wzmożenia. 30 października ulicami stolicy przeszedł Wielki Marsz na Warszawę ogłoszony przez Ogólnopolski Strajk Kobiet. Sto tysięcy ludzi pokonało trasę z Mokotowa, Woli i Śródmieścia na Żoliborz (Ambroziak i in. 2020). Dwa dni wcześniej w ponad 400 miastach zgromadziło się 430 tysięcy osób (Kuźniar 2020). Protesty były reakcją na ogłoszenie 22 października przez Trybunał Konstytucyjny wyroku orzekającego, że aborcja ze względu na ciężkie uszkodzenie płodu jest niekonstytucyjna. Pod budynkiem Trybunału na Alei Szucha spontanicznie zebrało się kilkaset osób. Kolejne dołączały w trakcie marszu w kierunku domu Jarosława Kaczyńskiego. Na Żoliborzu policja użyła gazu łzawiącego wobec protestujących zgromadzonych na ulicy Mickiewicza. Dla wielu zgromadzonych to był szok – pierwszy raz doświadczyli użycia tego środka wobec protestujących. W ostatnich latach policja stosowała go raczej w stosunku do protestów środowisk o poglądach daleko odbiegających od politycznego centrum – częściej po prawej niż po lewej stronie. Nie był to jednak pierwszy raz w 2020 roku, gdy protest cieszący się dużym poparciem lewego skrzydła politycznego centrum spotkała reakcja oceniana przez uczestników protestu i wielu komentatorów życia politycznego jako nieadekwatna i brutalna. 7 sierpnia na Krakowskim Przedmieściu podczas protestu przeciwko aresztowaniu Małgorzaty Margot Szutowicz, aktywistki kolektywu Stop Bzdurom, policja zatrzymała 48 osób. Na nagraniach widać, jak funkcjonariusze wyłapują z tłumu i szarpią zarówno protestujących, jak i przypadkowe osoby. W sprawie interweniował Rzecznik Praw Obywatelskich (Biuro Rzecznika Praw Obywatelskich 2020). Aresztowanie Margot rozpoczęło intensywną kampanię solidarnościową w Polsce i poza jej granicami. Poza dziesiątkami demonstracji (Koalicja Antyfaszystowska 2020) i setkami tysięcy złotych przelewanych na fundusz solidarnościowy w tysiącach okien w zwisły tęczowe flagi. Doświadczenie zarówno sierpniowej gorączki, jak i trzech jesiennych miesięcy – korowodu demonstracji, akcji, zatrzymań i solidarnościówek – były dla mnie mieszanką oszołomienia i piękna. Uczestnictwo w protestach rodziło strach i ekscytację, frustrację i wzruszenie, było naraz wyczerpujące i dawało siłę. Ekscytację wywoływało we mnie doświadczanie spontanicznych

erupcji społecznej siły, którą wówczas szczerze mogłam nazywać sprawczością; frustrację budziły poczucie bezcelowości i widok topniejącego tłumu. Wściekłość – kolejne zatrzymania i kotły, strach osób, które pierwszy raz w życiu zostały potraktowane gazem łzawiącym lub policyjną pałką, opowieści z komend o poniżaniu i zmyślanych zarzutach. W ciągu stu dni od wyroku TK policja zatrzymała 150 osób, 81 z nich przetrzymując na noc na dołku (Szpila 2021). Skali brutalności i represji odpowiadała siła solidarności i wsparcia, którą czuło się w trakcie demonstracji i która objawiała się tym, że już nie po kilka czy kilkanaście, a dziesiątki i setki osób przychodziły pod komendy czekać na zatrzymanych, na ogół nieznanym. Zdawałam sobie sprawę, że mobilizacja nie potrwa wiecznie i jednocześnie, że to, co się dzieje, ma znaczenie dla przyszłości – były to ostatecznie największe protesty w historii III RP (New York Times 2020). I chociaż należy być ostrożnym z ich interpretacją, badania sondażowe wskazywałyby na to, że poglądy Polek i Polaków, szczególnie młodych, naprawdę się zmieniają. Odsetek osób w przedziale wiekowym 18–29 lat popierających aborcję do 12 tygodnia ciąży wzrósł w ciągu półtora roku o ponad połowę (Chrzczonowicz 2020). Prawie dwa razy więcej młodych osób deklaruje poglądy lewicowe w stosunku do 2019 roku (CBOS 2021; 7). Chcąc dowiedzieć się, skąd bierze się ta siła, w których momentach się kruszy, a kiedy rośnie, zaczęłam przeglądać teorie mobilizacji społecznej. Piszę tę pracę z miejsca dużego zaangażowania, próbując zrozumieć, w jaki sposób różne działania policji wpływają na moich bliskich i na mnie oraz – szerzej – na mobilizację społeczną. Tej pracy przyświeca założenie socjologii krytycznej – wytwarzanie wiedzy ma służyć emancypacji. Wierzę, że jako jednostki nie jesteśmy bezwolne i bezradne wobec działań systemu – stąd wybór takich teorii i poziomów analizy, które umożliwiają przyjrzenie się działaniom jednostek wobec decyzji politycznych podejmowanych w systemie przedstawicielskim w ramach biurokratycznych procedur.

1.2. Cel pracy

Głównym problemem badawczym niniejszej pracy jest określenie, w jakich warunkach represje mają mobilizujący wpływ na liczebność i widoczność protestów oraz na osoby biorące w nich udział, a w jakich działają demobilizująco w krótkim oraz średnim okresie (czyli w ciągu kilku kolejnych dni od danego wydarzenia oraz na zaangażowanie w dalsze działania w kilka miesięcy po nim). Analizie zostaną poddane protesty o tematyce queerowej oraz proaborcyjnej, które miały miejsce od czerwca 2020 do lutego 2021 roku w Warszawie.

Pod pojęciem represji rozumiem wszystkie działania organów państwa, w szczególności policji, prokuratury i sądów, których celem jest doprowadzenie do zaniechania danego działania przez uczestników i uczestniczki protestu.

Celem pracy jest odpowiedzenie na poniższe pytania badawcze:

1. Jakie są reakcje na represje?

Na podstawie wywiadów z respondentami opiszę możliwe reakcje na represje. Skupiam się w dużej mierze na wpływie na dalsze uczestnictwo w protestach, ale istotne są dla mnie również inne skutki.

2. Jak przebiegała mobilizacja po represjach?

Na to pytanie będę odpowiadać dwójako: poprzez analizę demonstracji jako rytuałów interakcyjnych (w znaczeniu Randalla Collinsa) oraz z poziomu mikro – na podstawie wywiadów z protestującymi – próbując uchwycić, czy represje miały wpływ na wytwarzanie norm, symboli, przekonań i znaczeń wśród protestujących.

3. Jak doświadczenia represji wpływają na protestujących? Jakie postawy przyjmują odnośnie do dalszego uczestnictwa w protestach?

To pytanie ma na celu przede wszystkim przyjrzenie się stosunkowi jednostek zarówno do doświadczenia represji, jak i wytwarzanych norm protestu. Szczególnie istotne będzie dla mnie, jak osoby biorące udział w protestach oceniają ich wpływ – bezpośredni i pośredni – na działanie swoje oraz innych.

4. Jak jest miejsce represji wśród innych czynników mobilizacji?

Represje nie są jedynym czynnikiem, który zwiększa lub zmniejsza mobilizację. Na podstawie wywiadów z respondentami będę opisywać, co zachęca, a co odpycha ich od angażowania się w protesty.

Na podstawie teorii omawianych w kolejnym rozdziale formułuję następujące hipotezy: Represje wzmacniają normę solidarności wśród protestujących. Norma ta odgrywa istotną rolę w mobilizacji, chociaż nie zawsze przeważa nad kosztami związanymi z uczestnictwem w proteście. Uzyskuje takie znaczenie, pod warunkiem że uczestnik/uczestniczka jest osadzona/osadzony w świecie protestu i że jego/jej społeczność nadal aktywnie bierze w nim udział.

1.3. Ramy teoretyczne

Poniższa praca opiera się o dwie koncepcje teoretyczne z zakresu mikrosocjologii. Pierwsza z nich jest bardziej ogólna – to teoria rytuałów interakcyjnych Randalla Collinsa. Drugą można uznać za uszczegółowienie i operacjonalizację założeń interakcjonistycznych – to teoria mikromobilizacji sformułowana przez Karla-Dietera Oppa i Wolfganga Roehla, która skupia się na odpowiedzi na pytanie, w jakich warunkach represje wzmacniają, a w jakich osłabiają protesty społeczne.

1.3.1. Rytuały interakcyjne (R. Collins)

Teoria rytuałów interakcyjnych znajduje zastosowanie w wyjaśnianiu dynamiki zjawisk masowych. Zakłada ona, że zrozumienie funkcjonowania ruchów społecznych powinno opierać się na obserwacji i rozłożeniu na czynniki pierwsze ich dynamiki emocjonalnej i związanej z nią pozycji działań ruchu w przestrzeni społecznej uwagi (Collins 2001; 27). Należy badać je z poziomu możliwych do zaobserwowania interakcji. Collins uważa, że mobilizacja jest możliwa wtedy, kiedy uczestnictwo w działaniach podnosi energię emocjonalną uczestników (Collins 2001; 30-31). Matrycą, która pozwala stwierdzić, czy dochodzi do mobilizacji, i wyjaśnić jej warunki oraz efekty, jest rytuał interakcyjny. Składa się on z elementów przedstawionych na poniższym grafie (rys. własny, na podstawie Collins 2011; 264).



Ilustracja 1: Schemat rytuału interakcyjnego. Rysunek własny na podstawie (Collins 2011; 264; il. 6.1).

Obserwacja dowolnej demonstracji, nawet okiem pozbawionym Collinsowskiej perspektywy, pozwala dostrzec obecność składników i efektów rytuału. Demonstracja to nic innego jak (1) fizyczne zgromadzenie ludzi świadomych swojej współobecności i w wielu przypadkach czerpiących z niej siłę do działania, na które nie zdobyliby się w pojedynkę – w końcu nikt nie skanduje sam. Ludzie ci maszerują, krzyczą i niosą transparenty, czasem przepychają policyjną linię lub ścierają się z kontrademonstrantami – czyli (2) podejmują znaną sobie, uwspólnioną formę działania i (3) są świadomi współuczestnictwa, siebie wśród innych.

Collins uważa, że w zależności od stopnia nasilenia występowania trzech wspomnianych wyżej składników, wyszczególnione przez niego konsekwencje pojawiają się z różną siłą. Emocje, z którymi ludzie wylegają na ulice – gniew, żal, poczucie desperacji – ulegają wzmocnieniu. Wspólne przeżywanie tych uczuć wytwarza dystynktywne grupowe efekty emocjonalne: ludzie uczestniczący w protestach czują grupową solidarność, mają poczucie podzielanej moralności, a ich energia emocjonalna – czyli to, co poza Collinsowskim językiem możemy nazwać pozytywnymi odczuciami – wzrasta, czują pewność siebie i entuzjazm (Collins 2001: 29). Symbole wspólnie przeżytych wydarzeń – takie jak hasła i obrazy – pozwalają utrzymać zaangażowanie emocjonalne w wydarzenia i stanowią punkt odniesienia, dzięki któremu wejście w kolejne działanie staje się łatwiejsze. Wreszcie: „grupy solidarne emocjonalnie tworzą swoje własne standardy dobra i zła” (Collins 2001: 28–29). Naruszanie tych standardów – wyłaniających się norm społecznych – powoduje gniew słuszny w oczach uczestniczącej w protestach społeczności. Jak wspominałam w fragmencie dotyczącym celów pracy, przyjmuję hipotezę, że kluczowe dla mobilizacji w trakcie omawianych protestów było wytworzenie się normy solidarności wśród protestujących.

O sukcesie ruchu decyduje skuteczna interpelacja wspólnot moralnych (*conscience constituencies*) – czyli rozbudzenie uczucia oburzenia moralnego wśród osób/grup, które chociaż nie czerpią bezpośrednich zysków z osiągnięcia wyznaczonych przez ruch celów, uważają je za istotne, a walkę o nie za słuszną i konieczną. Im szerzej podzielane są poruszane przez dany ruch wartości, tym bardziej prawdopodobne, że efekty emocjonalne protestów przenikną do grup dotychczas niepodjęających działań. Jako przykład Collins podaje podzielanie liberalnych wartości uniwersalizujących, które wytwarza wspólnotę moralną z ruchami walczącymi o wyzwolenie od opresji i w swojej walce podkreślającymi sprzeciw wobec tej opresji. Collins podkreśla, że to właśnie przez odwołanie do wspólnych wartości, a nie poprzez podnoszenie świadomości społecznej, uzyskuje się poparcie dla danej sprawy (Collins 2001; 27).

Uwaga wspólnot moralnych, które dzielą z danym ruchem pewne wartości, ale nie mają interesu w tej walce, po pewnym czasie przenosi się w inne miejsce. Uzyskanie szerokiego poparcia dla sprawy oznacza konieczność walki o uwagę w sferze publicznej (Collins 2001; 31–32). Collins uważa, że represje – najlepiej brutalne i najlepiej wobec osoby lub osób, które wyraźnie symbolizują sprawę – skutecznie podnoszą pozycję danego ruchu społecznego w tej rywalizacji (Collins 2001; 33). Autor *Łańcuchów rytuałów interakcyjnych* uważa, że o sile mobilizacyjnego efektu represji decyduje postawienie niewinnych ofiar w roli symboli moralnej siły ruchu. Wokół tych symboli skupiają się normy podzielane przez protestujących i poruszające szersze kręgi społeczne, i to one stają się zaczątkami krystalizacji mobilizacji społecznej.

Podsumowując: zgodnie z teorią rytuałów interakcyjnych policyjne represje mogą zmniejszać dynamikę emocjonalną protestów i prowadzić do ich osłabienia, jeśli skutecznie obniżają energię emocjonalną uczestników, np. poprzez uniemożliwienie im osiągnięcia celów czy upokorzenie. Wpływają też na nią pośrednio, kiedy uczestnicy protestów przyjmują różne stanowiska wobec działań policji, co prowadzi do rozbicia poczucia grupowej solidarności. Z drugiej strony, represje mogą doprowadzić do zwiększenia grupowej solidarności, np. poprzez naruszenie grupowych norm bądź atak na ważne dla protestujących symbole. Wywołuje to uczucie słusznego gniewu i wytwarza poczucie moralnej słuszności, które spaja grupę. Ponadto represje mogą być prezentowane (przez media i ruch społeczny) jako element udramatyzowanego konfliktu, którego zaostrzenie pozwala skutecznie rywalizować o pozycję w sferze uwagi społecznej.

Takie spojrzenie na represje pozostawia moim zdaniem mobilizację społeczną raczej w rękach represjonujących niż represjonowanych. Stąd też szukałam innych perspektyw, które więcej sprawczości pozostawiałyby po stronie protestujących, a jednocześnie – podobnie jak efekty przywoływane przez Collinsa – dawałby się zaobserwować i potwierdzić. Szczególnie istotne wydało mi się to, jak zbiorowa solidarność przekłada się na dalsze działania protestujących.

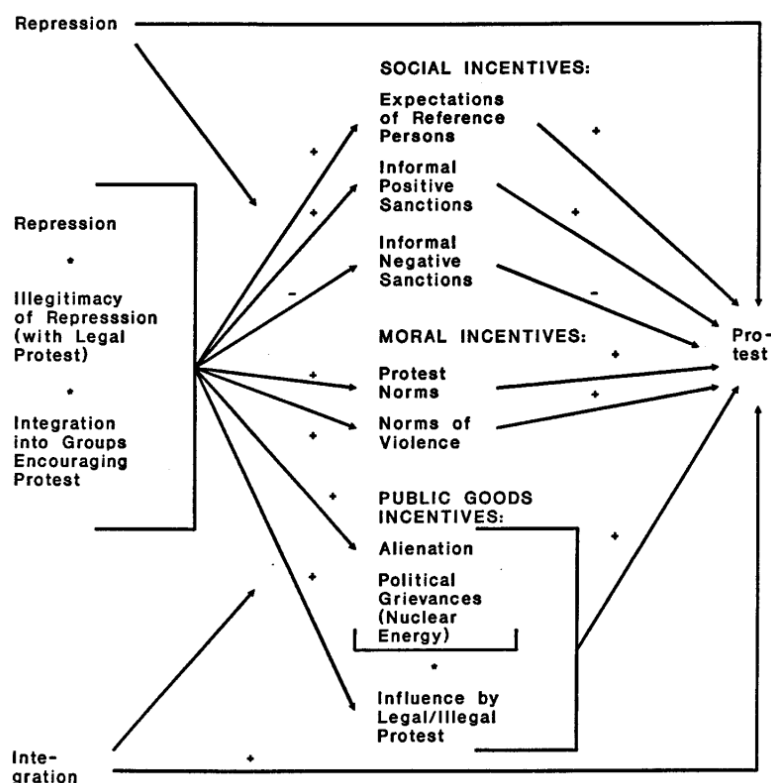
Operacjonalizację i uszczegółowienie tych założeń na potrzeby badania przynosi koncepcja mikromobilizacji, którą omawiam w kolejnej części tego rozdziału. Dużo większy nacisk kładzie ona na możliwości działania jednostek i grup wobec represji, inne niż akcentowanie roli ofiary, stąd też mój wybór tej teorii jako bardziej emancypującego zastosowania interakcyjnego spojrzenia.

1.3.2 Teoria mikromobilizacji (K Opp i W. Roehl)

Mikromobilizacja to teoria, której zadaniem jest wyszczególnienie, jakie „procesy dziejące się na poziomie mikro wyjaśniają relację między represjami i protestami na poziomie makro” (Opp, Roehl 1990; 522). Jak piszą Karl-Dieter Opp i Wolfgang Roehl we wstępie do *Repression, mobilization and political protest*, artykułu poświęconego analizie wpływu represji na osoby protestujące przeciwko energii jądrowej w RFN, istnieje kilka teorii, które formułują różniące się od siebie przewidywania co do efektu represji na protesty polityczne, a badania dotyczące ich wpływu na dynamikę ruchów społecznych nie dają spójnych wyników. Badacze uznali, że jeśli represje raz radykalizują, a raz osłabiają działania protestujących, to pytanie brzmi: jakiego efektu represji można się spodziewać w danych warunkach, a nie: czy represje mają demobilizujący wpływ. To samo założenie towarzyszy mi w tej pracy. Wnioski prezentowane w *Repression, mobilization and political protest* stały się postawą do sformułowania pytań do respondentów i kategorii kodowych dla analizy.

Mobilizację rozumiem zgodnie z teorią rytuałów interakcyjnych: zachodzi ona, gdy udział w proteście podnosi energię emocjonalną jednostek, a rezygnacja z udziału ją obniża; demobilizację stanowi sytuacja odwrotna. Mikromobilizacja to optyka, która opisywanemu powyżej podnoszeniu i obniżaniu energii emocjonalnej przygląda się poprzez interakcje i doświadczenia jednostek. W ramach tej pracy pod pojęciem represji rozumiem wszystkie działania organów państwa, w szczególności policji, prokuratury i sądów, których celem jest doprowadzenie do zaniechania danego działania przez uczestników i uczestniczki protestu. Niektóre z objętych w tej kategorii zachowań policji mogą być postrzegane jako działania porządkowe, ale przy tworzeniu katalogu działań represyjnych interesowała mnie przede wszystkim kategoryzacja i selekcja osób biorących udział w protestach.

Do problemu stosunku represji i mobilizacji społecznej przykładano wiele socjologicznych perspektyw. Opp i Dieter oparli się na założeniach bliskich teorii mobilizacji zasobów i teorii racjonalnego wyboru – że dla uczestnika protestów represje stanowią koszt, ale wyzwalają procesy mikromobilizacyjne, które podnoszą nagrody za uczestnictwo i relatywnie obniżają jego koszty. Ich wpływ na mobilizację jest zapośredniczony przede wszystkim przez przekonanie o braku legitymizacji dla represji i integrację z grupami protestu; to zapośredniczenie przynosi dalsze bodźce nazywane przez badaczy społecznymi, moralnymi i z zakresu dobra wspólnego. Omawianą propozycję teoretyczną ilustruje poniższy graf. Plusy obrazują pozytywną, a minusy negatywną zależność między elementami, gwiazdka natomiast oznacza multiplikację wpływu.



Ilustracja 2: Model wyjaśniający działanie represji. Ilustracja pochodzi z (Opp, Roehl 1990; 525; fig. 1)

Jeśli jednostki uważają działania policji za niewłaściwe i są w jakimś stopniu osadzone w świecie protestu, to doświadczenie represji: wywołuje w nich oczekiwania co do uczestnictwa w protestach; sprawia, że zyskują uznanie; wytwarza przekonania co do norm zachowania w trakcie protestu i norm użycia przemocy; może alienować te osoby od systemu, utwierdzać je w przekonaniach politycznych i zmieniać postrzeganie wpływu legalnych i nielegalnych działań na zmianę polityczną. Badacze zakładają też, że integracja z grupami protestu wprost podnosi mobilizację.

Zakładamy, że procesy mikromobilizacyjne rozpoczynają się w szczególności wśród tych osób, które doświadczyły represji, które i one, i ich środowisko społeczne uważa za niewłaściwe i które są zintegrowane z grupami zachęcającymi do protestu. Uściślając, oczekiwania badanych wobec siebie, by kontynuować albo nawet zintensyfikować protest, znacząco wzrosną, jeśli represjonowane osoby są zintegrowane z sieciami zachęcającymi do protestów, ponieważ większość badanych jest członkami tychże sieci i będzie współczuć współprotestującym, którzy doświadczyli represji. Osoby zintegrowane z sieciami zachęcającymi do protestów, które doświadczały represji, spotykają się z silnymi pozytywnymi sankcjami od członków tych sieci. (Opp, Roehl 1990; 526).

Dieter i Opp wyszli z założenia, że należy zbadać, w jakich warunkach represje mają mobilizujący, a w jakich demobilizujący wpływ. Jednym z celów tej pracy jest sprawdzenie hipotezy wynikającej z tego założenia: przypuszczam, że wśród osób zaangażowanych w protesty istnieje norma (w rozumieniu oczekiwania) okazywania solidarności, a represje to oczekiwanie wzmacniają. Norma ta ma istotne znaczenie dla mobilizacji.

1.4 Metodologia

Badanie składa się z dwóch części: analizy wydarzeń oraz rozmów z ich uczestnikami. Jednak zarówno wiedza, zgodnie z którą dokonany został dobór wydarzeń i rozmówców, jak i umiejętność poruszania się wśród aktorów opisywanych protestów wypływają z własnych doświadczeń zdobytych w trakcie opisywanych wydarzeń. Osadzenie w opisywanym fragmencie rzeczywistości przynosi zarówno korzyści, jak i zagrożenia; z jednej strony pozwala wnikać głębiej, z drugiej może zawęzić spojrzenie i utrudniać dążenie do obiektywnego opisu. By jednocześnie zmniejszyć oddziaływanie ograniczeń związanych z pozycją badawczą na tym polu i wykorzystać jej zalety, zastosowałam triangulację metod badawczych (zob. Yin, 2010: 79): obok metod autoetnograficznych analiza opiera się na wywiadach z uczestnikami i uczestniczkami protestów oraz analizie zasięgu haseł prowadzonej za pomocą serwisu monitoringu mediów Brand24. Obok metod badawczych skorzystanie z autoetnograficznej wiedzy ułatwiła mi heurystyczna metoda analizy NCT (Noticing, Collecting,

Thinking) opisywana przez Susanne Friske w *Qualitative Data Analysis with ATLAS.ti* (Friske 2012).

1.4.1 Autoetnografia. Problem zaangażowania i etyka badań

Autoetnografia jest przydatna w badaniu obszarów, o których działaniu brakuje ustrukturyzowanej, formalnej wiedzy. Pozwala wnikać głębiej w słabo poznane światy społeczne i opisać doświadczenia życiowe ich aktorów. Spotyka się jednak z krytyką jako podejście mało analityczne i nieweryfikowalne. Jak argumentują Livesey i Runsen (2018): „autoetnografia może być uprawiana analitycznie i rygorystycznie, w związku z czym znajduje zastosowanie w testowaniu i budowaniu teorii. Dzięki temu otwiera niewykorzystane źródło wiedzy dla badaczy – ich własne doświadczenia życiowe”. Warunkami analityczności i obiektywizacji – poza zastosowaniem triangulacji metod – są: refleksyjność, czyli świadomość bycia uczestnikiem wydarzeń społecznych i swojej pozycji w nich, widoczność doświadczeń badacza w pracy, dialog z innymi informatorami niż on sam oraz przywiązanie do analizy teoretycznej wymagającej nie tylko udokumentowanego doświadczenia, ale też odszukiwania perspektyw poszerzających rozumienie badanej sytuacji (Anderson 2006 za Livesey, Runsen 2018: 43).

Moja pozycja jako badaczki w opisywanym polu wymaga naświetlenia i urefleksyjnienia. Uczestniczyłam w większości opisywanych queerowych i proaborcyjnych protestów w 2020 i 2021 roku. Jak wyjaśniam w części dotyczącej doboru wydarzeń, było to jedno z kryteriów decyzji. Szczególnie bliska była moja pozycja wobec działań kolektywu Stop Bzdurom. Nigdy nie byłam częścią kolektywu założonego przez Łanię Madej i Małgorzatę Margot Szutowicz, ale od początku 2020 roku mieszkalam i blisko przyjaźniłam się z obiema aktywistkami. Na początku sierpnia zostałam zatrzymana jako podejrzana w sprawie wywieszenia tęczowych flag na pomnikach w nocy z 28 na 29 lipca i brałam udział w późniejszej kampanii solidarnościowej po aresztowaniu Margot. W trakcie protestów po wyroku Trybunału Konstytucyjnego z 22 października byłam kilkakrotnie zatrzymywana. Wiele osób, które trafiały wówczas na komendy, było mi bliskich lub należało do tych samych kolektywów co ja.

Zaangażowanie w protesty ułatwiło mi tworzenie kalendarium wydarzeń – zanim odwołam się do źródeł medialnych, wstępny szkielec naszkicowałam z pamięci. Również szczególna uwaga, z którą przyglądałam się mobilizacji, także tej na portalach społecznościowych następującej po niektórych wydarzeniach, wynikała ze zdobytej na własnej skórze wiedzy o działaniach policji z danego dnia. Uczestnictwo w protestach dało mi również większą swobodę w wyborze respondentów. W tym sensie nie byli oni dla mnie anonimowi. W przypadku większości – sześciu z ośmiu badanych – kojarzyliśmy/kojarzyłyśmy się z twarzy, z ulicy. Widziałam, że to rozpoznanie wzbu-
dzało zaufanie i pozwalało na bardziej otwartą rozmowę. Badania były prowadzone

z zachowaniem anonimowości – nie prosiłam swoich informatorów o żadne dane identyfikujące. Dwie osoby, których tożsamość da się zidentyfikować na podstawie udzielonych odpowiedzi, nawet nie mając wglądu w pełną treść wywiadu, po zwróceniu uwagi na tę kwestię potwierdziły, że to nie stanowi dla nich problemu, ponieważ i tak opisują swoje doświadczenia na łamach gazet i portali społecznościowych. Zwracam szczególną uwagę na możliwość zidentyfikowania respondenta dzięki zestawieniu miejsca, czasu i opisu wydarzenia i staram się o maksymalną anonimizację danych przy zachowaniu standardów rzetelności i obiektywności.

1.4.2 Źródła wiedzy

Źródła wiedzy na temat wydarzeń stanowiły:

a) własne doświadczenia i wspomnienia – które niejednokrotnie były drogowskazem prowadzącym do dających się zobiektywizować źródeł informacji, takich jak:

b) materiały wytwarzane przez uczestników życia społecznego: były to wpisy w mediach społecznościowych (Facebook, Instagram i Twitter) oraz komunikatorach (kanał co_gdzie_wwa na Telegramie).

c) źródła medialne

d) częściowo ustrukturyzowane wywiady z osobami uczestniczącymi w protestach. Przeprowadziłam osiem częściowo ustrukturyzowanych wywiadów z osobami, które uczestniczyły w przynajmniej kilku demonstracjach w 2020 roku. Wywiady trwały od 40 do 105 minut.

e) serwis Brand 24 – algorytm serwisu generował zasięgi wybranych zestawów haseł w mediach tradycyjnych i mediach społecznościowych oraz listę zawierających je wpisów, z wyłączeniem Facebooka i Instagrama, które udostępniają swoje dane jedynie na miesiąc wstecz.

1.4.3 Kryteria doboru próby

a) Wybór wydarzeń

W poniższej pracy analizuję protesty o tematyce queerowej i proaborcyjnej. Skupiłam się na wydarzeniach, w przypadku których można mówić o pewnej mobilizacyjnej i światopoglądowej ciągłości, pomijając pojedyncze, izolowane demonstracje. Analizowane wydarzenia dzielę na dwie grupy: letnie, które rozpoczynają zatrzymania furgonetek fundacji Pro – Prawo do życia dokonywane lub nagłaśniane przez kolektyw Stop Bzdurom, przez zniszczenie 27 czerwca samochodu na ulicy Wilczej, pierwsze aresztowanie Margot w lipcu, akcje wieszania flag na pomnikach i związane z nimi aresztowania na początku sierpnia, po zatrzymanie i doprowadzenie do aresztu śledczego Margot 7 sierpnia i związany z tym wydarzeniem protest oraz późniejsza kampania

solidarnościowa. Okres jesienny opisywanych protestów rozpoczyna demonstracja po publikacji wyroku Trybunału Konstytucyjnego z 22 października 2020 dotyczącego zakazu aborcji z powodu uszkodzenia płodu. Wywiady z respondentami przeprowadzałam w kwietniu – odnosili się oni do wydarzeń dziejących się aż do tego czasu.

b) Wybór respondentów

Respondentów informatorów wybierałam metodą doboru celowego, kierując się kilkoma wymiarami: doświadczeniami represji, w tym zatrzymań, intensywności zaangażowania w protesty, poglądami i stosunkiem wobec policji. Przeprowadziłam osiem częściowo ustrukturyzowanych wywiadów. Wszyscy moi informatorzy doświadczyli jakiejś formy represji (w rozumieniu wyjaśnianym w rozdziale teoretycznym), uczestnicząc w protestach. Troje z nich było zatrzymanych na komendzie. Zaangażowanie dwojga z badanych można ocenić jako przeciętne – uczestniczyli w kilku największych demonstracjach, kolejnych dwojga jako duże, a cztery osoby zakwalifikowałam do kategorii bardzo dużego zaangażowania – to znaczy, że uczestniczyli w większości dużych i wielu małych protestach oraz regularnie brali udział w demonstracjach solidarnościowych pod komendami. Pięcioro respondentów w trakcie badania zadeklarowało poglądy anarchistyczne, troje jest związanych z tradycją liberalną/socjaldemokratyczną. Próbę stanowiły osoby młode, żadna nie miała więcej niż 30 lat, mieszkające w Warszawie lub jej najbliższej okolicy, z wykształceniem co najmniej średnim lub w ostatniej klasie liceum ogólnokształcącego. Rozmawiałam z trzema mężczyznami, jedną osobą niebinarną posługującą się zaimkami męskimi oraz czterema kobietami.

1.4.4 Metoda analizy

Do analizy wywiadów posłużyłam się opisywaną przez Susanne Frieze (2012) metodą NCT (Noticing, Collecting, Thinking), czyli zauważania, zbierania i przemyślenia. Ta metoda wydała mi się szczególnie użyteczna ze względu nie tylko na niewielki staż badawczy, ale przede wszystkim na dużą rolę wiedzy pochodzącej z własnego doświadczenia w dostrzeganiu powiązań i szczegółów. Wstępne kody, których używałam w analizie, pochodziły zarówno z poziomu wykorzystywanych teorii, jak i roboczych obserwacji. Obok wyrażen związanych z teorią mikromobilizacji i teorią rytuałów interakcyjnych w książce kodowej znalazły się kody związane z emocjami, daty, różne rodzaje represji czy nazwy organizacji. Materiał był kilkukrotnie rekodowany, szczególnie pod kątem dat i kodów dotyczących skutków represji. Do analizy używałam oprogramowania do analizy jakościowej ATLAS.ti.

Część badawcza

Analizowane protesty dzielę na dwa okresy: letni, zorganizowany wokół działań kolektywu Stop Bzdurom, z kulminacyjnym momentem w postaci osadzenia w areszcie tymczasowym aktywistki Margot Szutowicz 7 sierpnia w związku z zarzutem m.in. uszkodzenia furgonetki fundacji Pro–Prawo do życia, oraz jesienno-zimowy, który rozpoczyna publikacja wyroku Trybunału Konstytucyjnego z dnia 22 października ws. zakazu aborcji z powodu ciężkiego uszkodzenia płodu.

Jesienne protesty można podzielić na trzy okresy. Początkowo protesty były bardzo liczne, a represje (poza pierwszym dniem) stosunkowo niewielkie. Po 5 listopada protesty stały się znacząco mniejsze, a policja częściej używała środków przymusu bezpośredniego i zatrzymywała demonstrantów. Demonstracje ogłaszano w zasadzie wyłącznie z kont Ogólnopolskiego Strajku Kobiet. Z czasem doszło do organizacyjnej decentralizacji, a protesty zwoływały grupy inne niż OSK, posługując się swoimi kanałami na mediach społecznościowych oraz kanałem na Telegramie. Jednocześnie zasięg informacji o protestach i mobilizowana przez nie grupa zmniejszała się. Do ostatniej fali mobilizacji w opisywanym okresie doszło po publikacji wyroku TK dotyczącego aborcji 26 stycznia. Odbyły się wtedy trzy duże demonstracje. Protesty uległy jednak szybkiemu wygaszeniu.

2.1. Wydarzenia z 7 sierpnia, 22 października i 18 listopada jako rytuały interakcyjne. Wytwarzanie symboli

Celem tego podrozdziału jest zdefiniowanie rytualnych składników trzech demonstracji: 7 sierpnia, 22 października i 18 listopada, oraz przeanalizowanie ich efektów i związanej z nimi skuteczności mobilizacji. W poniższym rozdziale skupiam się także na represjach jako symbolach relacji społecznej i ich potencjalnym wpływie na mobilizację. W końcowej części będę opisywała cyfrowy wymiar wytwarzanych symboli i jego relację z mobilizacją.

2.1.1 7 sierpnia: Tęczowa Noc

Według założeń teorii rytuałów interakcyjnych (RI) produktami skutecznego RI są: solidarność grupowa, energia emocjonalna jednostki, która odpowiada za mobilizację, symbole relacji społecznych i normy moralne. Naruszanie tych norm prowadzi do wytwarzania u uczestników uczucia słusznego gniewu i w konsekwencji do dalszego wzmacniania protestu. Collins zauważa, że w zależności od intensywności składników rytuału (fizycznej współobecności, wspólnego nastroju i wzajemnego skupienia uwagi) skutki rytuału będą miały różną siłę (Collins: 2001; 28). Relatywna skuteczność

mobilizacji wiąże się ze zdolnością rytuału do przekształcenia emocji uczestników: ich wzmocnienia i przekształcenia/wytworzenia uczucia grupowej solidarności.

Bodźcem emocjonalnym, który zapoczątkował wydarzenia z 7 sierpnia, była informacja o przychyleniu się przez sąd II instancji do zażalenia prokuratury w sprawie aktywistki kolektywu Stop Bzdurom Margot i o tym, że zostanie ona osadzona w areszcie tymczasowym. Wezwanie do pojawienia się pod siedzibą KPH na ulicy Solec pojawiło się na facebookowych profilach Stop Bzdurom i Kampanii Przeciwko Homofobii.

W2: No, a później były wakacje, był sierpień, było Stop Bzdurom, była ta sytuacja... I to też jest dla mnie o tyle ciekawe, że byłam sama u siebie w mieszkaniu, zobaczyłam ten wpis, o tym, że jakaś tam grupa zbiera się pod KPH, i po prostu, jakby trochę wybiegłam, pobiegłam tam.

Aresztowanie Margot stanowiło atak na symbol wytworzony w ramach serii działań komunikacyjnych w okresie od pierwszych zatrzymań furgonetki fundacji Pro nagłaśnianych przez Stop Bzdurom do zatrzymań za tęczowe flagi. Uczestnictwo w proteście przeciwko jej aresztowaniu oznaczało wyraz sprzeciwu wobec represji dotykających reprezentującą sprawę aktywistkę.

Na Solcu zgromadziło się kilkaset osób. Margot zdecydowała się na opuszczenie siedziby KPH i przemarsz z Powiśla na Krakowskie Przedmieście, pod kościół Św. Krzyża. Na Krakowskim Przedmieściu Margot została zatrzymana i wsadzona do nieoznakowanego radiowozu. Protestujący zablokowali samochód. Można więc mówić o wszystkich elementach rytuału: fizycznym zgromadzeniu, wzajemnym skupieniu uwagi i wspólnym nastroju.

W3: No to był pierwszy moment, że tak konkretnie i intensywnie władza uderzyła w konkretne osoby ze środowiska LGBT i pierwszy raz środowisko postanowiło się aktywnie bronić. Mówiliśmy, że się nie damy, chcieliśmy zablokować ten samochód, mimo że policji to nie pasowało, no to jest ich problem, w sensie. No poszło na starcie. Zresztą zdjęcia stamtąd obiegły cały świat, włącznie z moimi.

Wszyscy respondenci, z którymi rozmawiałam, w którymś momencie wywiadu wyrażają przekonanie o prawie do protestu oraz prawie do wolności od przemocy, o czym szerzej piszę w dalszych częściach pracy. Protestujący blokując samochód, podjęli się symbolicznego działania, którego celem było wyrażenie niezgody na skazanie aktywistki na areszt. Rozbicie blokady radiowozu i późniejsze zajścia stanowiły naruszenie wymienionych norm oraz były atakiem na symbol ustanowionej wówczas relacji społecznej: solidarności z represjonowaną aktywistką.

W2: Potem przyszłam na Krakowskie Przedmieście. I pierwszy raz w życiu widziałam coś takiego. To był pierwszy moment, w którym ja osobiście zobaczyłam... tak duże, nie wiem jak

to powiedzieć, tak dużą niesprawiedliwość, tak dużą przemoc, jakieś... hm... jakby no, zabranie ludziom prawa do mówienia tego, co myślą. No nie wiem, to był dla mnie ogromny szok.

Emocje, które zapoczątkowały protest – związane z represjami – zostają wzmocnione przez kolejne represje. Kolejne działania mające na celu wyrażenie solidarności – blokadę radiowozu, blokady vanów policyjnych wywożących zatrzymanych z Krakowskiego Przedmieścia, demonstrację na Wilczej – rozbiła policja. Dynamika emocjonalna tych wydarzeń prowadzi do mobilizacji: poza wzmocnieniem początkowych uczuć związanych z gniewem na naruszenie symbolu i solidarnością wobec represji protestujący doświadczają uczucia grupowej solidarności, co w Collin-sowskim rozumieniu sprawia, że uczestnicy oczekują zwiększenia swojej jednostkowej energii emocjonalnej w związku z udziałem w proteście. 8 sierpnia pod Pałacem Kultury i Nauki pojawiło się kilka tysięcy ludzi mobilizowanych przez efekty emocjonalne poprzedniego dnia.

W1: Ale też jak wróciłem z działki jakoś pod koniec to idealnie trafiłem w to solidemo pod Pałacem Kultury, gdzie też był... Tam była bardzo dobra energia, ponieważ była bardzo wyznaczająca granice, niepozwalająca nikomu na kwestionowanie ich, też było dużo tych emocji, których ostatnio brakuje, czyli właśnie tego wkurwu i powiedzenia „tu my jesteśmy i no pasarán!”.

Na skalę protestu z 8 sierpnia miało też wpływ to, że wytworzone obrazy i komunikaty skutecznie interpelowały wspólnoty moralne.

2.1.2 22 października. Wyrok Trybunału Konstytucyjnego

Ogłoszony 22 października wyrok Trybunału Konstytucyjnego zakazujący aborcji z przyczyn embriopatologicznych stanowił dla wszystkich respondentów naruszenie podzielanych przez nich norm. Mówili o zachwianiu poczucia bezpieczeństwa i poczuciu niesprawiedliwości.

W5: No i tak, no i byłam po prostu strasznie wściekła, bo się z tym absolutnie nie zgadzam i też wiem jakby, jak potworne mogą być te wady i jak to tak. I wiem też jakby, jak to wpływa na psychikę tej osoby, która rodzi taki zdeformowany płód czy takie dziecko, które po prostu, no na przykład wiadomo, że nie przeżyje dłużej niż miesiąc albo dobę, albo nawet rok, ale w strasznym cierpieniu. No tak, i dlatego właśnie byłam strasznie zdenerwowana tego dnia.

Emocje związane ze zmianą prawa stanowiły bodziec do udziału w proteście. Respondenci nie czekali na żadną informację o organizowanym zgromadzeniu. Większość mówiła o tym, że udała się pod budynek Trybunału Konstytucyjnego spontanicznie, motywowana silnymi emocjami.

Pod Trybunałem Konstytucyjnym zgromadziło się kilka tysięcy osób, które następnie ruszyły pod siedzibę Prawa i Sprawiedliwości na ulicy Nowogrodzkiej,

a stamtąd pod dom Jarosława Kaczyńskiego na ulicy Mickiewicza na Żoliborzu. W trakcie demonstracji policja spisywała i zatrzymywała protestujących oraz wystawiała mandaty (Sitnicka, Szukalska 2020). Dopiero na ulicy Mickiewicza, na której zgromadziły się bardzo duże siły policyjne odgradzające protestujących od domu Jarosława Kaczyńskiego, doszło do starcia. Użycie gazu łzawiącego przez policję respondentenci wspominają jako szokujące i niepotrzebne.

W4: Ja nie byłam przygotowana w ogóle na tę sytuację, osoba, którą tam poznałam na protestie, miała apteczkę przy sobie i właśnie mleko na wszelki wypadek, ja w ogóle nie pomyślałam o tym. Pierwszy raz się spotkałam z puszczaniem gazu wobec... jakby na osoby protestujące. Bo wcześniej byłam w takich... tylko na takich protestach albo w takich miejscach protestu, które były bardzo lajtowe i nie miałam takich nieprzyjemnych... doświadczeń z policją osobiście.

Podobnie jak w przypadku aresztowania Margot represje są postrzegane przez uczestników protestu jako nieuzasadnione. Nabierają znaczenia symbolicznego, wzbudzają silne emocje i przechodzą do zbiorowej świadomości. Po tym wydarzeniu wielu protestujących zaczęło nosić gogle i zabierać ze sobą środki służące do neutralizacji gazu.

Ze wszystkich wydarzeń, o które pytałam respondentów, to w kontekście 22 października najczęściej padały odpowiedzi dotyczące poczucia solidarności grupowej, sprawczości, siły, wspólnoty, entuzjazmu. Badani opowiadali zarówno o wzmacnianiu uczuć, które zmotywowały ich do uczestnictwa w protestie, jak i o poczuciu solidarności rodzącym się w czasie protestu.

W2: Bardzo dużo się tego dnia zdarzyło, bo i pierwszy tak duży tłum protestujący, który widziałam, po drugie bardzo duży ból, którego doświadczyłam, po trzecie solidarność, której doświadczyłam od zupełnie obcej osoby. To była w krótkim czasie jakaś dawka emocji i jakichś takich doświadczeń znacznych, znaczących.

W1: Tak jakby poszliśmy dalej w miasto, ulica była nasza, miasto było nasze, a ludzi dochodzili, dochodzili, dochodzili, dochodzili. Doszliśmy z Trybunału Konstytucyjnego na Żoliborz i otoczyliśmy dom Jarka z kilku stron. To było coś, co po prostu nagle się wydarzyło, co było po prostu jakimś odzyskaniem siły... społecznej, tego, że nie można nami tak przedstawiać, jakoś, robić to. To było totalnie chyba najmocniejsze.

W zestawieniu z symbolicznym znaczeniem użycia gazu wobec protestujących protest z 22 października jako rytuał interakcyjny miał mobilizacyjny efekt. Mówili mi o nim respondenci, wspominając ten i kolejne dni protestów jako najbardziej pozytywne wydarzenia w trakcie omawianych protestów, jako zdarzenia, które stały się dla nich ich symbolami. Odzwierciedlenie mobilizacyjnego efektu można znaleźć również w liczbie protestów w kolejnych dniach.

W1: *To też znowu było odzyskanie miasta i przestrzeni z tej ultrakonserwatywnej, katolickiej narracji. Tak jakby, tak, no coś takiego zostaje z Tobą i choć wiesz, że w tej chwili tak nie jest, to to był jednak moment próby, bo to wszystko były jednak nielegalne demonstracje, nie było to jakkolwiek zaplanowane, ogarnięte, było to do bólu spontaniczne, a jednocześnie... hm... tak jakby te rzeczy się działy, te granice były wyznaczane i odzyskiwane były te punkty na mapie.*

2.1.3 18 listopada. Kocioł na placu Powstańców Warszawy

Na 18 listopada, dzień rozpoczęcia pierwszego posiedzenia Sejmu od czasu ogłoszenia wyroku TK ws. aborcji embriopatologicznej, OSK ogłosił demonstrację w formie blokady Sejmu. W przeciwieństwie do wydarzeń omawianych w poprzednim podrozdziale respondenci nie wskazują na żaden nowy, silnie pobudzający bodziec emocjonalny, z którym zjawiliby się na tym proteście. Demonstracja miała burzliwy przebieg: policja odgrodziła Sejm, w związku z czym protestujący zaczęli się przemieszczać. Część uczestników została zamknięta w kotle na ulicy Pięknej, doszło do przepychanek z policją na wysokości ronda de Gaulla. Ostatecznie większość protestujących dotarła pod siedzibę TVP na placu Powstańców Warszawy. Tam po około godzinie demonstracji policja otoczyła demonstrantów kordonem (Kromer, Karpieszuk 2020). Funkcjonariusze oddziału kontrterrorystycznego KSP „BOA” w cywilu używając pomocą pałek teleskopowych i gazu pieprzowego zaatakowali zamkniętych w kordonie uczestników. Protestujący odpowiedzieli gazem i petardami. Wielu uczestników myślało, że atak przypuściły skrajnie prawicowe bojówki.

Demonstranci dwukrotnie próbowali przebić się przez policyjny kordon, wtedy policja ponownie użyła gazu. Pomocy potrzebowało kilkadziesiąt osób (Kromer, Karpieszuk 2020). Policja zadeklarowała, że wypuści ludzi z kotła, pod warunkiem wylegitymowania się. Protestujący otrzymali jednak pomoc od mieszkańców jednej z kamienic – mogli przejść przez płot domu przy ulicy Wareckiej. Policja ignorowała ucieczki. Część zgromadzonych po wyjściu z kotła przeniosła się na ulicę Wilczą, gdzie trwała demonstracja solidarnościowa z zatrzymanymi tego dnia osobami – zjawili się tam około 150 osób. Niedługo przed północą solidarnościówkę rozgonił oddział prewencji. Doszło do kolejnych zatrzymań. Respondenci, którzy bardziej szczegółowo opowiadali mi o 18 listopada, częściej wspominali o swoim szoku, strachu i poczuciu bezsilności niż o gniewie związanym z użyciem przemocy.

W5: *Myślę, że część to zaczęła się bać. Raczej bym powiedziała, że jest to taka najbardziej chyba niechęć i pogarda, ale strach trochę też, bo jednak jak ktoś jest od ciebie większy, ma więcej uprawnień i pałkę teleskopową, to niby to jest normalne, że możesz się go bać.*

W1: *A nie masz gdzie pójść, z każdej strony stoi policja. Nikt nic do ciebie nie mówi i każą ci się rozejść. No nagle ktoś wyskakuje, że naziolę są, no i widzisz bandę typów, którzy okładają*

ludzi gazem i pałami. No i masz takie, że naziolę, a potem widzisz, że to jest policja. No i już nie wiesz, o chuj chodzi.

Jedynym momentem, który wspominają jako dający im poczucie grupowej solidarności, była ucieczka przez płot, na którą zdecydowała się spora część protestujących.

W2: I później, no pewnie dwie godziny później, znaleźliśmy się na placu Powstańców, i tam już byłem z tymi ludźmi, których nazywam swoją grupą jakoś i też udało nam się zorganizować wyjście przez jakąś bramę, jakiś płot.

AF: A to nie był ten główny płot, przez który wszyscy potem skakali?

W2: Ten, tak. Więc miałam takie poczucie, że... to może nie są takie momenty, w których te protesty mają jakiś realny wpływ na podejmowane decyzje władzy, ale obie wiemy że, niestety, no to tak nie wygląda, no może kiedyś... Ale że na pewno miałam takie poczucie, że, mówiąc dużymi słowami, sobie poradzimy. Że i tak ta oddolna siła jest ponad, ponad tym całym pierdolnikiem wokół.

W odniesieniu do 18 listopada respondenci nie mówią o wzmacnianiu emocji, z którymi wyszli tego dnia na ulicę (a i brakowało silnego bodźca emocjonalnego związanego z tą datą) ani też o uczuciu grupowej solidarności, z wyjątkiem sytuacji opuszczania kotła dzięki pomocy mieszkańców. Opowiadają o szoku i gniewie związanym z działaniem policji. Demonstracja z 18 listopada rozumiana jako RI jest nieskuteczna, nie przynosi bowiem charakterystycznych dla rytuału efektów; skutkiem wydarzeń tego dnia jest natomiast wytworzenie symboli przemocy wobec bezbronných oraz symboli solidarności wobec tej przemocy.

W8: Jak wszystko było odcięte i ktoś napisał, że ludzie skaczą przez płot, że ktoś przyniósł drabinę, żeby ludzie skakali przez płot... To było w ogóle totalnie, wiesz, jakieś takie abstrakcyjne, że wiesz, że ktoś ci przynosi drabinę, żebyś spierdalał przed policją, przez drabinę... I że wiesz, jakieś 400 osób spierdoliło wtedy przez ten płot, który był bardzo wysoki. Więc, no myślę, że też, że to jakieś takie są te wyznaczniki, które zapadają ci w pamięć.

Gniew związany z użyciem przemocy wobec protestujących był dla części respondentów czynnikiem mobilizującym. Następnego dnia demonstracje solidarnościowe odbyły się w Krakowie i Poznaniu (Kraków Nasze Miasto 2020, Wągrowiec Nasze Miasto 2020). W Warszawie OSK nie ogłosił wydarzenia, zwołał jedynie konferencję prasową, a kolejna demonstracja organizowana przez Strajk odbył się dopiero 28 listopada. Zdarzenia z 18 listopada wydają się dobrym przykładem wytwarzania symboli represji, które mogą mieć mobilizujący efekt związany z uczuciami

słusznego gniewu i interpelacją wspólnot moralnych, ale same w sobie nie wystarczają do zmobilizowania ludzi do spontanicznego wyjścia na ulicę.

2.1.4 Represje jako symbole. Cyfrowy wymiar symbolu

Według teorii Collinsa siła mobilizacyjnego efektu represji jest wynikiem postawienia niewinnych ofiar w roli symboli moralnej siły ruchu. Wokół tych symboli skupiają się normy podzielane przez protestujących i poruszające szersze kręgi społeczne – interpelujące wspólnoty moralne. Collins uważa je za dobry sposób na przykucie uwagi osób, których sama sprawa dotyczy w mniejszym stopniu, ale które sympatyzują z walką o wyzwolenie od opresji (Collins 2001; 31). Jeden z respondentów w taki sposób opisywał wpływ obrazów represji na dalszą mobilizację:

W1: Więc myślę, że takie represje tak, mobilizują, bo innych też jest łatwiej zmobilizować, tak na poziomie... hmm... tego, że jak widzą opresyjne wprost państwo i jakichś po prostu zamaskowanych ludzi, którzy biją zwykłych obywateli, obywatelki, kobiety, osoby queer.

Sytuacje omawiane w powyższej części tego rozdziału są właśnie takimi symbolami nieuzasadnionej przemocy wobec bezbronnych. Protesty jako rytuały interakcyjne wytwarzają swoje symbole, które w oczach uczestników reprezentują jakąś formę relacji społecznej. Także represje stają się symbolami takich relacji: opresji państwa wobec danej grupy. Represje wobec protestów nie oznaczają jedynie relacji władzy do protestujących; w pracy tej przyjmuję, że 7 sierpnia symbolizuje sytuację osób LGBTQ+ w Polsce, a 22 października i 18 listopada sytuację związaną z prawami kobiet – przy czym teza ta wymaga dalszego uzasadnienia w badaniach. Collins w omawianym przeze mnie tekście nie analizuje sposobu, w jaki symbole te trafiają do wspólnot moralnych potencjalnie możliwych do zmobilizowania na rzecz danej sprawy. Mnie rozważenie tej kwestii wydaje się istotne dla analizy omawianych wydarzeń.

W socjologii mediów istnieją różne podejścia do internetu i mediów społecznościowych. Jedne, bliższe determinizmowi technologicznemu, przypisują tym stosunkowo niedawno powstałym formom komunikowania się facylitację wytwarzania nowych form uspołecznienia; inne mówią o tym, że nowe media nie przebudowują stosunków społecznych, a jedynie ubierają je w nowe szaty (McQuail 2009; 116–117). Nie faworyzując żadnej z tych perspektyw, chciałabym skupić się na elemencie, który wydaje mi się dla wszystkich tych teorii wspólny: komunikacja zapośredniczona przez media społecznościowe oznacza proliferację obrazów. To, co wcześniej było widoczne dla wąskiego grona uczestników sytuacji – przemoc policyjna – nie tylko trafia do szerokiego grona odbiorców (tak byłoby także w przypadku komunikowania przez media masowe albo tzw. stare media), ale też jest produkowana i cyrkuluje w dużo mniejszych i bardziej spójnych widowniach (wspólnotach odbioru). Punkt produkcji znajduje się dużo bliżej. Obrazy przemocy policji wobec protestów w 2020

i 2021 roku były szeroko dostępne, powszechne i różnorodne – nie stanowiło ich kilka ujęć na okładkach gazet następnego dnia czy materiał w telewizji informacyjnej, a dziesiątki zdjęć publikowanych w internetowych wydaniach gazet, na fanpage'ach, prywatnych kontach na Facebooku i Instagramie; transmisje na żywo prowadzone przez profesjonalnych i półprofesjonalnych nadawców i samych uczestników zdarzeń. Do osób nieobecnych trafiały nie tylko informacje, ale też żywe obrazy. Istotne wydaje mi się to, że niezależnie od stopnia zaangażowania w protesty wszyscy respondenci przypominali sobie wszystkie albo znaczącą większość wydarzeń, których listę pokazywałam im w trakcie wywiadu. Respondenci opowiadali o tym, jak oglądanie relacji z protestów wpływało na ich zaangażowanie.

W1: Potem z działki oglądałem sytuację, która się działa tutaj 7 sierpnia. W sensie oglądałem lajwy i bardzo czułem potrzebę bycia w tym miejscu.

W7: No i wszystko pierdolnęło 22 października w ramach Trybunału Konstytucyjnego Julii Przyłębskiej. I nawet tamtego dnia już chciałem pojechać; tak myślałem, żeby pojechać. Ale już było późno, a ja takie: nie, no chyba ludzie się nie zbiorą. A potem zobaczyłem, ile tam ludzi było. Już przez następny dzień chodziłem.

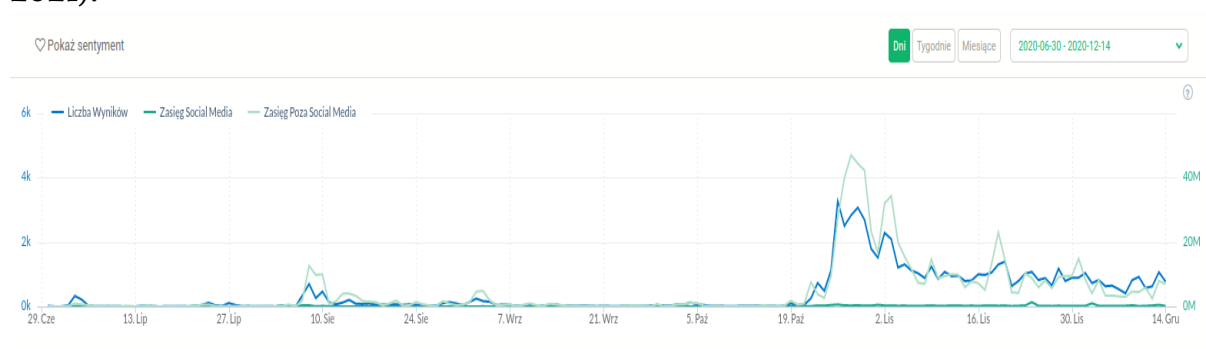
Wydaje mi się, że model związku między siłą symbolu (a więc emocji wzbudzanych przez represje) a mobilizacją ma raczej kształt trójkąta niż linii i ważnym jego elementem jest także stopień dotarcia do odpowiednich wspólnot moralnych. Innymi słowy, zachodzi wzajemna relacja między siłą symbolu (symbolicznym oddziaływaniem represji), zasięgiem i mobilizacją. Sądzę, że mobilizacyjny potencjał omawianych wydarzeń nie bierze się jedynie z symbolicznego, wyjątkowego charakteru tych dat, ale jest zapośredniczony przez szeroko pojęty przekaz medialny. To koncepcja zbliżona do koncepcji zdarzenia wizualnego u Mirzoeffa (Mirzoeff 2009; 802).

By spróbować wstępnie ocenić skutki omawianych w powyższym rozdziale wydarzeń dla możliwości interpelowania wspólnot moralnych i zwiększania pozycji danego ruchu społecznego czy walki na społecznej giełdzie uwagi, za pomocą serwisu monitoringu mediów Brand24 dokonałam analizy zasięgów dwóch zestawów haseł związanych z protestami.

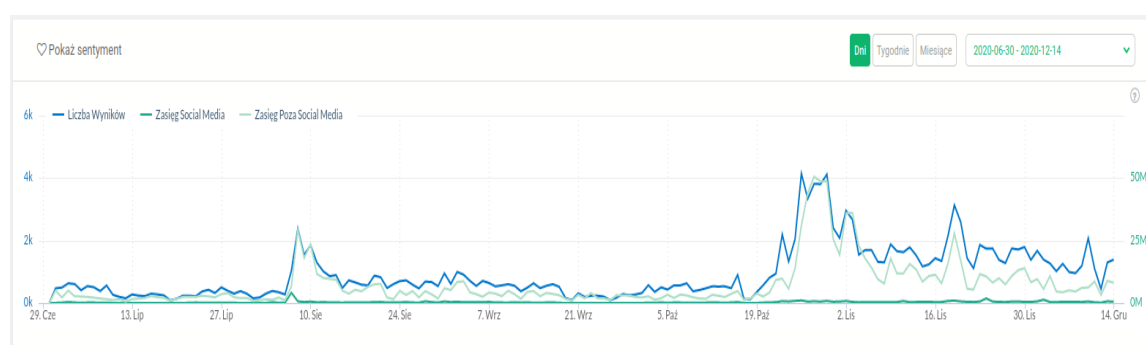
Zanim przedstawię wyniki analizy, chciałabym naświetlić zastrzeżenia i wątpliwości odnoszące się do poniższego badania cząstkowego. Cyfrowy wymiar omawianych przeze mnie symboli, jak i całej mobilizacji, to zjawiska, które zasługują na osobną pracę. Analiza zasięgów – nawet pełna, obejmująca znacznie więcej prób niż przedstawiany tu przeze mnie fragment – powinna być uzupełniona przez inne dane wytwarzane w podobny sposób oraz informacje wynikające z badań o innym charakterze (analizy sieciowej, analizy treści, analizy dyskursu, analizy pola semantycznego). Przytaczane przeze mnie dane są fragmentaryczne i możliwa jest ich

wieloraka interpretacja; celem tej części pracy jest raczej eksploracja i opis niż wyjaśnianie opisywanego zjawiska.

Dane wytwarzane przez Brand24 nie poddają się standardom naukowej weryfikacji – algorytm wyszukiwania wpisów i mierzenia ich zasięgu nie jest bowiem upubliczniony i nie można poddać go analizie. Firma jedynie pobieżnie opisuje zasady jego działania (patrz Metodologia). Ponadto prezentowane zasięgi i liczby wpisów w mediach społecznościowych dotyczą jedynie mikroblogów (czyli Twittera), ponieważ dane Facebooka i Instagrama starsze niż 30 dni są niedostępne dla Brand24, a uwzględnianie pozostałych sekcji (komentarzy, blogów, forów, wideo, podcastów i innych) powodowało powstawianie szumów w danych. Obraz zasięgu informacji jest niepełny i ograniczony do niewielkiego procenta użytkowników mediów społecznościowych, ponieważ Twitter jest dużo mniej rozpowszechniony wśród Polaków niż Facebook i Instagram (37 do 93 i 60 proc. w badaniu dla Empemedia) (Empemedia 2021).



Ilustracja 3: Zasięg pierwszego zestawu haseł w dniach 30 czerwca – 14 grudnia 2020. Wygenerowano za pomocą Brand24 (data dostępu: 1 lipca 2021).



Ilustracja 4: Zasięg drugiego zestawu haseł w dniach 30 czerwca – 14 grudnia 2020. Wygenerowano za pomocą Brand24 (data dostępu: 1 lipca 2021).

W pierwszym badanym zestawie znalazły się słowa: Margo, Margot, tęczowa noc, Strajk Kobiet, Strajku Kobiet. Drugi zestaw został uzupełniony o hasła opisujące różne formy represji: łapanka, gazu, użyła gazu, użyli gazu, teleskopowe, teleskopowych, przemoc („przemoc” wydawała mi się hasłem, które mogłoby wywoływać szum, ale analiza bez tego słowa dała zbliżone efekty, zdecydowałam się więc je zostawić). Dłuższa lista wyszukiwanych wyrażen skutkuje większą liczbą wyników,

różnice w pikach na wykresie przypadają jednak na daty diagnozowane przeze mnie w tej pracy jako momenty, w których zastosowane represje zyskiwały szczególne, symboliczne znaczenie. Szczegółowe dane liczbowe znajdują się w tabeli.

Każde z omawianych wydarzeń ma inny charakter, w związku z czym rozpatrywanie ich jako jednego trendu mogłoby prowadzić do błędnych wniosków. 7 i 8 sierpnia zestaw zawierający hasła o przemocy i łapance (bo pozostałe nie znajdują tu zastosowania) osiąga zasięg odpowiednio prawie pięcio- i ponaddwukrotnie wyższy, przy czym o różnicy 7 sierpnia stanowią w połowie wpisy na Twitterze, natomiast 8 sierpnia różnicę w zasięgu produkują media newsowe. 22 października zasięgi obu zestawów haseł można uznać za zbliżone, następnego dnia zasięg haseł nie dotyczących represji zmniejsza się, podczas gdy zasięg drugiego zestawu rośnie, szczególnie w mediach newsowych. Analiza 18 i 19 listopada jest utrudniona, ponieważ niezależnie od zastosowanej przeze mnie konfiguracji haseł Brand 24 podawał dla szerszej listy haseł zasięg niższy niż dla pierwszego zestawu (wyszukania wpisów nie muszą zawierać wszystkich haseł jednocześnie, stąd też ten powtarzający się wynik przypisuję błędowi w algorytmie) – dlatego skupiam się jedynie na zasięgach z 19 listopada. Zasięg pierwszego zestawu jest w tych dniach najwyższy od czasu protestów z 26, 28 i 30 października (patrz Ilustracje 3 i 4); zasięg drugiego zestawu jest równie wysoki, co 8 sierpnia. Różnica między zestawami jest stosunkowo niewielka. Przegląd wpisów z tego dnia pokazuje jednak, że w większości informacji z 18 i 19 listopada pojawiają się hasła dotyczące przemocy stosowanej tego dnia, są jedynie inaczej sformułowane (np. biją kobiety; bić pałkami; BOA) – były to hasła, które wykluczyłam z generowania wykresu, ponieważ mogły prowadzić do wyszukiwania artykułów niepowiązanych ze strajkiem. Jakościowa analiza kilkudziesięciu wzmianek pozwala mi przypuszczać, że niewielka różnica pomiędzy zasięgami obu zestawów haseł bierze się właśnie z takiego wyboru wyszukiwań – wzmianki o proteście tego dnia w większości zawierają informacje o represjach.

Tabela 1: Zasięgi pierwszego i drugiego zestawu haseł w wybranych dniach. Szczególnie duże różnice oznaczone są kolorem. Gwiazdką oznaczono dane prawdopodobnie obarczone błędem. Wygenerowano za pomocą Brand24 (dostęp 1 lipca 2021). Zaokrąglenie oraz agregacja moja (AF).

	7.08.2021	8.08.2021	22.10.2021	23.10.2021	18.11.2021	19.11.2021
Liczba wpisów	339	700	252	732	1054	1305
Zasięg SM	354 tys.	372 tys.	105 tys.	317 tys.	300 tys.	221 tys.
Zasięg: media newsowe	1,893 mln	12,642 mln	7,569 mln	3,792 mln	18,242 mln	23,026 mln
Zasięg zagregowany	2,247 mln	13,014 mln	7,674 mln	4,109 mln	18,542 mln	23,247 mln
Liczba wpisów	1 039	2 381	941	2 198	2 152	3 133
Zasięg SM	4114 tys.	675 tys.	302 tys.	773 tys.	808 tys.	955 tys.
Zasięg: media newsowe	6,737 mln	29,285 mln	9,239 mln	9,752 mln	15,855 mln*	27,911 mln
Zasięg zagregowany	10,851 mln	29,960 mln	9,541 mln	10,525 mln	16,663 mln*	28,866 mln

Poza tym istotne wydaje mi się odnotowanie, że zestaw zawierający hasła dotyczące represji miał dłuższy „ogon”: informacja żyła dłużej, więcej wyników pojawiało się nawet kilkanaście dni po wydarzeniu, co jest szczególnie widoczne w przypadku aresztowania Margot i Tęczowej Nocy.

Ze względu na wszystkie wymieniane powyżej wątpliwości nie chciałabym przeceniać trafności tej analizy – zbadanie cyfrowego wymiaru symboli wymagałoby dużo szerszych, bardziej wnikliwych i różnorodnych danych, metod i teorii. Istotne wydaje mi się też krytyczne podejście do roli mediów – zarówno masowych, jak i społecznościowych – w mobilizacji społecznej (por. van Dijck 2013; 11).

Wydaje mi się jednak, że chociaż możliwa jest wieloraka interpretacja przytaczanych danych, wydają się one zbieżne z twierdzeniami Collinsa i przywoływanymi powyżej refleksjami respondentów dotyczącymi symbolicznego znaczenia represji. Obrazy przemocy stosowanej wobec protestujących wpływają na wytwarzanie znaczeń i symboli nie tylko w gronie osób, które bezpośrednio doświadczają represji, ale też wśród tych, do których docierają one w zapośredniczony sposób. Duży zasięg informacji o represjach, często znacząco przewyższający zasięg informacji o samych protestach, może świadczyć o ich znaczącej sile emocjonalnej – sile informacji i obrazy jako symbolu. Mówiąc językiem Collinsa – skutecznie interpelują one wspólnoty moralne. O mobilizacyjnej sile symboli nie świadczą wykresy zasięgu, a tylko przypisywane represjom znaczenia, które cytuję z wywiadów z respondentami. Skuteczna interpelacja niekoniecznie przekłada się na uczestnictwo w protestach ulicznych –

czynników mobilizacji jest bowiem więcej niż tylko słuszny gniew związany z naruszeniem symboli relacji społecznej, o czym więcej będę pisać w kolejnym rozdziale.

Represje mają według Collinsa dwojaki wpływ na mobilizację społeczną. Jeśli są skuteczne – to znaczy prowadzą do rozbicia protestu, uniemożliwiają mu osiągnięcie celu, upokarzają uczestników i ostatecznie uniemożliwiają osiągnięcie poczucia grupowej solidarności i właściwą rytuałowi interakcyjnemu transformację emocji, mogą prowadzić do osłabienia chęci uczestnictwa w protestach. Z drugiej strony, doświadczanie przemocy ze strony policji rysuje obraz, którego symboliczna siła porusza szerokie kręgi społeczne – wywołuje silne uczucia słusznego gniewu i oburzenia, które mogą prowadzić do podwyższenia pozycji danego ruchu społecznego na arenie walki o uwagę. Jak jednak pokazują powyższe przykłady, nie jest to równoznaczne z mobilizacją. Wydarzenia 18 listopada wywołały protesty solidarnościowe w innych miastach (Krakowie i Poznaniu). Potencjał mobilizacji w Warszawie nie został jednak wykorzystany – Collins zaznacza, że z siły wzburzenia trzeba korzystać szybko (Collins 2001; 32).

Podsumowując wnioski z powyższego rozdziału, represje wpływają na ocenę demonstracji w oczach uczestników – na to, co pcha ich do dalszego działania. Respondenci wspominają, że represje wywoływały w nich uczucia gniewu i oburzenia. W każdym z trzech omawianych przypadków miały jednak inne skutki. W przypadku 7 sierpnia zarówno ci, którzy doświadczyli tego dnia przemocy, jak i ci, którzy tę przemoc w sposób zapośredniczony oglądali, byli zmotywowani do wzięcia udziału w solidarnościowej demonstracji kolejnego dnia. Uczestnicy mówili, że manifestacja ta miała mocny, gniewny charakter. 22 października, chociaż użycie gazu było dla respondentów szokujące, a masowa obecność policji na ulicy Mickiewicza powstrzymała protest od osiągnięcia swojego celu, koszty represji nie przeważały nad poczuciem grupowej solidarności, którego doświadczyli uczestnicy. Inaczej było 18 listopada – chociaż wzajemną pomoc w ucieczce z placu Powstańców respondenci wspominają jako moment solidarności, dużo więcej było wypowiedzi o strachu, zastraszeniu, bezsilności wobec doświadczenia represji. Nawet jeśli w protestujących zbierał się gniew na to, co się stało, nie mieli oni okazji go wyrazić. Na podstawie rozmów z respondentami i analiz treści w mediach jestem skłonna twierdzić, że represje w omawianych przypadkach stały się symbolami. To jednak, czy symbole te będą skutecznie interpelować wspólnoty moralne, i to, jakie będą efekty tej interpelacji, nie zależy jedynie od tego, jakie symbole powstaną i jaką emocjonalną siłę będą ze sobą nieść, ale także od ich dystrybucji i celowego wykorzystania (bądź nie) do skutecznej mobilizacji. Dobrze obrazuje to różnica pomiędzy 7 sierpnia i 18 listopada. Zasięg informacji o represjach związanych z tymi wydarzeniami był zbliżony – efekt w postaci uczestnictwa w dalszych protestach zupełnie inny. Represje nie są ani jedynym, ani najważniejszym, ani nawet bezpośrednim czynnikiem mobilizacji – obok nich można wyróżnić kwestie

organizacyjne, jednostkowe i interakcyjne. Wszystkie trzy mogą pozostawać pod wpływem represji. Mobilizacja nie zależy bezpośrednio od represji – chociaż na podstawie zarówno teorii, jak i wniosków z powyższej analizy warto przyglądać się ich symbolicznemu znaczeniu i efektom, jakie to znaczenie jest w stanie wywoływać. Przedstawione powyżej wyniki badań tylko częściowo – przede wszystkim na poziomie symboli i znaczeń – odpowiadają na pytanie o przebieg mobilizacji po represjach. Dalszych wyjaśnień będę poszukiwać, posługując się teorią mikromobilizacji.

2.2 Mikromobilizacja. Efekty udziału w protestach i doświadczeń represji

Tworząc teorię mikromobilizacji, Dieter i Opp wyszli z założenia, że należy zbadać, w jakich warunkach represje mają mobilizujący, a w jakich demobilizujący wpływ. W poniższym rozdziale opisuję wybrane bodźce wpływające na mobilizację. Jego celem jest uzupełnienie odpowiedzi na pytanie o możliwe reakcje na represje, w szczególności w kontekście wytwarzania norm i przekonań, opisanie wpływu doświadczenia represji na protestujących, a także przyjrzenie się przebiegowi mobilizacji z poziomu mikro.

Zależy mi przede wszystkim na socjologicznym opisie doświadczenia moich respondentów, z uwzględnieniem różnych wymiarów zróżnicowania, przede wszystkim w kwestii zaangażowania w protesty i przekonań politycznych. Biorę pod uwagę głosy nie tylko respondentów, którzy osobiście doświadczyli jakiejś formy represji – zgodnie z wnioskami z poprzedniego rozdziału, istotne są dla mnie także doświadczenia zapośredniczone, które również mogą wywoływać przywoływane powyżej skutki. Nie rozdzielam poza tym ściśle wpływu samego udziału w protestach od efektów represji, bo w wielu przypadkach trudno byłoby oddzielić uczestnictwo w demonstracji od doświadczenia represji w sytuacji, w której tak protestujących podlegało zamykaniu w kordonach, masowemu spisywaniu czy wystawianiu mandatów. Chociaż nie są to doświadczenia przemocy, takie działania były postrzegane przez uczestników jako nieuzasadnione i utrudniające protest – wpisują się tym samym w przyjętą przeze mnie definicję represji.

2.2.1 Koszty represji. Zróżnicowanie.

Większość teorii mobilizacji społecznej zakłada, że represje stanowią koszt lub oczekiwany/potencjalny koszt, który wiąże się z uczestnictwem w proteście. Wybrana przeze mnie teoria dodaje do tego założenia tezę, że dzięki procesom mikromobilizacyjnym koszty represji dla jednostki mogą zostać zredukowane. Opisywane przez moich respondentów subiektywne koszty były zróżnicowane. Zmienność nie wiązała się bezpośrednio z różnicami w doświadczeniu, stopniem integracji z grupami protestu ani przekonaniami. Sześcioro z ośmiorga badanych doświadczyło różnych form represji innych niż spisanie i próba wystawienia mandatu, takich jak: użycie siły

fizycznej, trwale uszkodzenie ciała, zatrzymanie, w tym zatrzymania na noc (tzw. dołek), postawienie zarzutów z kodeksu karnego (które traktuję jako represje, ponieważ są zgodne z przyjętą definicją – szczególnie w przypadku zarzutów o czynny udział w zbiegowisku – a także ze względu na zgodne stwierdzenia respondentów, że zarzuty znieważenia lub napaści na funkcjonariusza stawiano im na polecenie przełożonych; często nie znajdował się poszkodowany, co jest warunkiem skuteczności prawnej zarzutu. O takich sytuacjach słyszałam również od osób, z którymi rozmawiałam o protestach poza sytuacjami wywiadu. [Por. także Ambroziak, Sitnicka 2020]).

Tabela 2: Doświadczenia różnych rodzajów represji przez respondentów.

Rodzaj represji	W1	W2	W3	W4	W5	W6	W7	W8
Legitymowanie	+	+	+	+	bd	+	+	+
Trzymanie w kotle w czasie protestu	+	+	+	+	-	+	+	+
Zatrzymanie	+	+	+	+	-	-	-	+
W tym na noc	-	+	+	-	-	-	-	-
Użycie siły fizycznej	+	+	+	+	-	+	-	+
Trwale uszkodzenie ciała	-	-	-	-	-	-	+	+
Zarzuty z kodeksu karnego	+	+	+	+	-	-	-	-/bd

Grupa jest za mała, żeby wysnuwać możliwe do uogólnienia wnioski, ale widoczne wśród badanych różnice mogą stanowić ciekawe pole do eksploracji. W grupie osób, z którymi rozmawiałam, to młodszy respondenci częściej opisywali strach jako reakcję na represje; rzadziej za to mówili o nim mężczyźni. Biorąc pod uwagę fakt, że grupy zajmujące się przeciwdziałaniem represjom zwykle opisują je jako działania nakierowane na izolację i zastraszenie, jest to interesujący wątek.

Część badanych wspominała, że represje w postaci spisywania czy zatrzymania nie mają na nich większego wpływu. Jednocześnie podkreślali, że wolą sami doświadczyć takiej formy represji, niż gdyby miały one spotkać kogoś innego, na kogo ich zdaniem działanie policji mogłoby bardziej wpłynąć. Wyższe koszty opisują osoby, które doświadczyły fizycznej przemocy w trakcie protestu.

W2: W sensie wiesz, to były fizyczne reakcje organizmu, że trzęsły mi się ręce, trudno mi się oddychało, że... to nie była jakaś wątpliwość w głowie, tylko mój organizm mówił: nie możesz tu być, nie pozwalam ci tu być, spadaj stąd, trochę na zasadzie ratuj się... Tak, to była jakaś taka konsekwencja nie napędzająca, tylko zabierająca siły. (o wydarzeniach z 7 sierpnia)

W8: *I pamiętam następnego dnia w momencie, kiedy jechałam na obdukcję, to do mnie trafiło, że tak jakby to nie jest, wiesz, rzecz typu zatrzymanie, że mnie wypuszczą po kilku godzinach i do widzenia, widzimy się w sądzie co najwyżej za trzy miesiące. Tylko że to jest coś, z czym będę do końca tak właściwie życia, bardziej lub mnie, ale to nie jest coś, od czego mogę uciec i zapomnieć tak naprawdę. (O solidarnościowce 9 grudnia, w trakcie której policjant złamał respondentce rękę).*

Wśród badanych cztery z pięciu osób, które doświadczyły bezpośrednich represji w postaci zatrzymania z postawieniem zarzutów z kodeksu karnego albo trwałego uszkodzenia ciała, opisują konieczność zajmowania się sprawą sądową jako bardzo wysoki koszt, czynnik demobilizujący i zniechęcający ich i ich znajomych do brania udziału w kolejnych protestach.

2.2.2 Emocje związane z represjami

Respondenci opisują doświadczenie zatrzymania (własne lub bliskich) jako wywołujące strach. Jako jego przyczynę wskazują niepewność – badani mówili o tym, że nie wiedzieli, dokąd trafią, czy ich bliscy wiedzą o zatrzymaniu, jak przebiegnie procedura, co się z nimi stanie. Nawet jeśli deklarowali, że wiedzą, jak powinien przebiegać pobyt na komendzie, nie wierzyli, że policja zastosuje się do procedur.

W1: *I siedzisz zatrzymany, nie wiesz, czy wyjdiesz, czy nie wyjdiesz, to wszystko się zmienia, po prostu jak w kalejdoskopie, mówią ci to, tamto, nie wiesz, co się z tobą stanie i do tego ktoś sadza ci coś na banie.*

Obserwowanie rozbijania protestów z użyciem siły sprawiało, że respondenci czuli się bezsilni, zwłaszcza jeśli nie mogli zareagować. Podobne uczucia wywoływała masowa obecność policji na proteście, zatrzymanie i obezwładnienie w często wielogodzinnym kotle.

W8: *Więc tak, ludzie są, wiesz, w takiej kropce, bo tak nie wiedzą, co mają robić, żeby zmienić tą władzę, nie? Tak, żeby postawić się tej władzy, bo cokolwiek oni robią, to spotyka ich coraz brutalniejsza reakcja władzy, coraz, wiesz, jeszcze gorsze represje, jeszcze więcej po prostu, te zjeby dociskają kurwa wiesz, szpile pod paznokcie, jeśli chodzi o to ustawodawcze rzeczy, no tak naprawdę śmieją nam się w twarz. Śmieją nam się w twarz.*

Z drugiej strony, te same sytuacje prowadzą do strachu o bliskich, troski i poczucia konieczności działania. W większości wywiadów przewija się wątek konieczności dbania o inne osoby w sytuacjach zagrożenia, poczucie odpowiedzialności za sytuację, strachu i frustracji związanych z tym, że nie będzie się w stanie ochronić innych. Wracam do tej kwestii w części poświęconej solidarności.

W2: Ze strachu o bliskich? Chyba... Chyba musiałabym być na słuchawce z kimś, kto tam jest, kto mówi: X bezpieczna, Y bezpieczna, Z bezpieczna, A bezpieczna. Musiałabym dostawać, no wiesz, dostawać informacje, że ci ludzie są. W innym przypadku... mhm, no jakby mam taki, ja wiem, że jestem tylko ja sama, że to nie jest tak, że ja uratuję cały świat albo sprawię, że bliscy mi ludzie nie zostaną zatrzymani. Wiem, że tak nie jest, bo jakby, no tak, ale jednak chcę móc zrobić wszystko, co jest do zrobienia, zareagować na sto procent, a to wiąże się z tym, że tam jestem.

Poza wymienionymi, doświadczanie i oglądanie represji wywołuje także gniew związany z postrzeganiem represji jako nielegitymizowanych, uderzających w działania, które reprezentują ważne dla respondentów wartości. Sami respondenci wskazują na ich mobilizujący charakter.

W2: [o 7 sierpnia] Kilka godzin później na Wilczej poziom mojego zdenerwowania, wkurwienia na to, co się dzieje, był taki, że no, jestem gotowa na to, że to się skończy zatrzymaniem, ale ja, ale ja sama dla siebie muszę użyć takich środków bo... bo nie widzę innej mocy. Muszę pokazać, muszę powiedzieć, muszę wykrzyczeć, jak bardzo się nie zgadzam z tym, co się stało, co się dzieje w Polsce w ogóle, a konkretnie, co się stało z najbliższą mi osobą i to, że tę osobę spotkały takie, a nie inne rzeczy.

2.2.3 Doświadczenie solidarności i wsparcia

Efektem represji dla osób zintegrowanych z grupami protestu są pozytywne sankcje nieformalne – czyli doświadczenia wsparcia i uznania. Generalnie wszyscy respondenci, którzy doświadczyli represji, odebrali pozytywne reakcje zarówno bliskich, jak i obcych ludzi. Wspominają pomoc, którą otrzymali po doświadczeniu przemocy na ulicy.

W2: Ja się rozebrałam do naga na tym chodniku, było mi wszystko jedno, czy ktoś mnie widzi, czy ktoś mnie fotografuje czy nie. Po prostu chciałam się pozbyć tego obrzydliwego uczucia [po spryskaniu gazem – przyp. AF]. I znalazł się człowiek, zupełnie obca osoba, który zabrał mnie i tę bliską mi osobę do swojego mieszkania za rogiem. Widziała mnie pierwszy raz w życiu, dała mi wodę, a ja wróciłam na protest. Włożyła mnie do wanny, oblewała mnie nią tak długo, aż trochę nie splotkała tego ze mnie, dała mi ubrania, pomimo że widziała mnie pierwszy raz w życiu, dała mi wodę, a ja wróciłam na protest.

Zatrzymani podkreślali też wagę obecności solidarnościówek pod komendami i prokuraturą.

W3: Wtedy akurat bardzo dobrze, bo słyszałam już pierwszej nocy solidarnościówkę, potem w ciągu dnia solidarnościówkę i potem wieczorem solidarnościówkę, także [śmieje się].

Także to dawało dużo energii plus czułem się generalnie mocno wkurzony na policję i zmotywowany do działania, bo coś takie nie może być.

Pozytywne reakcje bywają także zapośredniczone – szczególnie doświadczyły ich osoby widoczne na filmach i zdjęciach z 7 sierpnia. Dwoje respondentów, którzy zostali tego dnia zatrzymani, wspomina nie tylko oferty pomocy, ale też wyrazy uznania, z którymi odzywali się do nich starzy, dawno nie widziani znajomi.

Pytałam respondentów wprost o nieprzyjemności związane z doświadczeniami represji – nikt jednak nie opisywał negatywnych sankcji od innych osób niż rodzina. O tym wspominało dwoje najmłodszych badanych, którzy niedawno ukończyli 18 lat i jeszcze mieszkają z rodzicem/rodzicami. Bywało jednak, że wsparcie okazywało się niewystarczające, jedynie symboliczne – tak mówiła respondentka, której funkcjonariusz złamał rękę podczas rozbijania solidarnościówki 9 grudnia.

2.2.4 Normy działania wobec represji

Wytwarzanie norm i oczekiwań może być interpretowane jako sposób wyrażania wartości, o których wspominam w części dotyczącej emocji wzbudzanych przez represję. Collins twierdzi, że naruszenie takich norm wywołuje wśród osób je podzielających uczucie słusznego gniewu i chęć działania na rzecz przywrócenia pożądanego stanu. Analizując rozmowy z respondentami, doszłam do wniosku, że protestującym towarzyszą dwie wspólne normy: prawa do wyrażania poglądów politycznych poprzez protest i prawa do wolności od przemocy. Mówią o nich wszyscy moi respondenci. Normy te wpisują się w uniwersalne wartości związane z wolnością od opresji, o których wspomina w swojej pracy Collins (2011; 31)

W8: No i wiesz, jakby wychodzisz na ulicę walczyć o coś, w co wierzysz, co jest, wiesz, jakby no, walczysz o siebie, tak? Nagle, no, prawa człowieka, co jest jakby podstawową rzeczą, no wiesz, człowieczeństwo to jest ta wartość, której nie można ci zabrać teoretycznie, taka podstawowa, pierwotna i jeśli ktoś ci, wiesz... prawa człowieka, które są częścią człowieczeństwa, odbiera, no to to już jest zajeżdżenie chujowa sytuacja, która w ogóle nie powinna się dziać.

Naruszenie tych norm przez policję czy kontrademonstrantów sprawia, że osoby, z którymi rozmawiałam, legitymizują różne rodzaje reakcji – różne działania uznają za dopuszczalne w trakcie trwania protestu. Agresja wobec policji jest legitymizowana przez tych respondentów, których przekonania świadczą o alienacji w stosunku do systemu politycznego. Protestowe centrum, reprezentowane przede wszystkim przez OSK, ale również Homokomando czy Cień Mgły (jedna z nowopowstałych grup protestowych), aktywnie sprzeciwiało się używaniu tego typu haseł (obserwacje własne, rozmowy prywatne).

Niezależnie od przekonań politycznych moi respondenci zgadzają się, że niektóre działania policji są nie tyle przez nich legitymizowane, co zrozumiałe, i że są na nie gotowi. To, na co się nie zgadzają, to użycie siły nieprowadzące do osiągnięcia celu.

W2: W momencie, w którym siadam na ulicy i zastępuję drogę suce, no to kminię sobie w głowie to, że podejdzie do mnie policjant i mnie szarpnie, podniesie, przesunie z drogi, bo wykonuje swoją pracę. No to, że ja się z tym nie zgadzam, to jest jedna rzecz, ale jestem na tyle przyklejona do rzeczywistości, żeby wiedzieć, że to się stanie. W trakcie ja byłam znoszona na chodnik, siadałam znowu przed kolejną suką albo jeszcze przed tą samą, jeśli zdążyłam. I zdarzyły się dwie takie sytuacje, w których policjant użył w stosunku do mnie przemocy, która była zupełnie oderwana od tej sytuacji. Raz, jak w momencie w którym ja siedziałam, zostałam powalona na bok i on zaczął mnie po prostu kopać po tyłku. To w żaden sposób nie prowadziło do przesunięcia mnie sprzed tego radiowozu.

Mimo omawianych wyżej różnic respondenci generalnie wyrażają przekonanie o konieczności zareagowania na naruszenia prawa do wolności od przemocy i prawa do wyrażania swoich poglądów poprzez protest. Dowodzę w tym tekście, że prowadzi ono do wytworzenia normy solidarności wśród osób uczestniczących w protestach – respondenci oczekują od siebie i innych wyrażania solidarności z osobami doświadczającymi represji. Norma ta znajduje wyraz zarówno w demonstracjach solidarnościowych, stawianiu w obronie innych osób w trakcie działań na ulicy, jak i braniu udziału w protestach w ogóle.

W3: Dlatego, że sam poczułem to hasło wielokrotnie. Albo gdy ja okazywałam solidarność z kimś, też chodząc na protesty, pomagając innym, kiedy wyrywała ich policja, albo też inni mi pomagali. Też mnie próbując wyciągnąć, też robiąc solidarnościówki pod dołkami, w których byłem przetrzymywany. Także no to było czuć, że ja jestem solidarny z innymi, inni są ze mną i to jest naprawdę pomocne, bo bez tego byłoby ciężko coś zrobić.

Norma solidarności kształtuje zachowania protestujących. Oczekują od siebie uczestniczenia w protestach, w szczególności solidarnościowych. Sprawia ona, że respondenci spodziewają się wsparcia zarówno ze strony swoich najbliższych, jak i generalnie osób w jakimś stopniu zaangażowanych albo przychylnych protestom.

W7: Tam raczej to jest akurat dobry kejs, że tam to się miesza, że z jednej strony chęć wsparcia drugiej osoby, z drugiej strony poczucie, że jeżeli mnie by zabrano, to też bym chciał, żeby ludzie się za mną wstawili, przez co to jest takie napędzające się koło; że widzisz, że komuś się dzieje, Ty jesteś gotowy na to, że coś takiego się może Tobie dziać, więc chcesz, żeby w przyszłości ludzie za Tobą się wstawili.

Reakcje inne niż oczekiwane – nie nadające spodziewanego znaczenia uczestnictwu w protestach i ponoszeniu ich kosztów – wywołują gniew.

W1: Natomiast od osób, z częścią mieszkam, jakichś tam znajomych, no i to jest mega bolesne, taka bagatelizacja tego, tak jakby to był jakiś mecz w coś, jakaś zabawa, a to nie jest zabawa, tylko realne przypały, które się dzieją ludziom i krew cię zalewa, jak słyszysz coś, co nie jest zrozumieniem albo nie bierze na poważnie tego, co się stało.

Część respondentów powiedziała, że nieuczestniczenie w demonstracji solidarnościowej (i w mniejszym stopniu jakiegokolwiek innej) budzi w nich napięcie, a niektórzy z nich wspominają, że istotną rolę w jego złagodzeniu odgrywa opinia osób z grupy protestu, z którą są najbliżej.

W6: Tak, bo przez jakiś czas byłem w grupie, byliśmy w kolektywie protestowym. To znaczy, nie tylko protestowym, ale no. I były takie momenty, że właściwie nie miałem siły i też nie bardzo chciałem iść na te protesty, ale czułem się trochę zobowiązany wobec innych, bo przecież inni też chodzili na te protesty. I jakby od tego jestem członkiem kolektywu i że może nie chodząc na te protesty, robię mniej, że nie jestem tak wartościową osobą, jak reszta osób, która chodzi na te protesty.

Interesujący i być może wymagający dalszego zgłębienia wydał mi się wątek aktywistycznego *self-care* – mający także normatywny aspekt, a często pozostający z normą solidarności w napięciu. Respondenci wspominali, jak musieli uczyć się odpuszczania uczestnictwa i przekonywać się, że zostają w domu dla własnego dobra i nie powinni z tego tytułu ponosić konsekwencji w postaci wyrzutów sumienia. Opisywane napięcia są silniejsze w grupie młodych, radykalnych aktywistek i aktywistów niż u respondentów o liberalnych poglądach lub mniej zaangażowanych w protesty. Podkreślają oni wagę demonstracji solidarnościowych, ale nie wspominają o napięciu związanym z opuszczeniem demonstracji. Wreszcie – norma solidarności ma swoje odzwierciedlenie w symbolach – są nimi nie tylko towarzyszące protestom hasła odwołujące się do pojęcia solidarności, ale też same solidarnościówki.

2.2.5 Integracja z grupami protestu pod wpływem represji

Część grup, o których mówią badani, utworzyła się w reakcji na represje – troje z nich wspomina o znaczeniu wydarzeń z 7 sierpnia dla dalszego działania w żywej grupie. Wymienieni wyżej respondenci opisują represje, których doświadczali oni albo ktoś z ich grupy, jako czynniki spajające. Zatrzymania pozwalają wytwarzać wspólną wiedzę i przekonania na temat działań policji.

W2: No to zatrzymanie sierpniowe rozpoczęło jakiś taki... Na pewno zbliżyło nas, tę ekipę, bo gdzieś tam ja wyszłam wtedy w tym sierpniu sama z domu, ale właśnie przez to, że już

byliśmy blisko i czuliśmy, że te rzeczy, które się dzieją, bardzo nas dotyczą, bardzo wzbudzają w nas chęć jakiegoś protestu, buntu wobec tego. Z tą grupą ludzi bardzo się do siebie zbliżyliśmy, no i później, kiedy zaczęły się protesty związane ze strajkiem kobiet, w końcu października, to miałam wrażenie, trochę w żarcie, że jesteśmy zorganizowaną grupą, która nie ma mowy, żeby nie wyszła.

W8: Natomiast przez to, że widziałam, co się dzieje i tak dalej, moi znajomi byli zatrzymywani, ja wiedziałam, z czym się liczę. I tego 10 grudnia, jak byłam prowadzona do suki, to nie stawiałam oporu dlatego, że widziałam, co mnie czeka, że wiedziałam: okej, zostanę zatrzymana, okej tak, dostanę pomoc prawną, której będę się domagać, bo wiedziałam, jakie są moje prawa i wiedziałam, jak działa policja i wiedziałam, czego mogę się spodziewać

Respondenci głęboko osadzeni w świecie protestu opowiadali o całkowitym skupieniu się na relacjach związanych z udziałem w protestach lub też poczuciu fragmentacji swojego świata społecznego. Decyzja o kontynuowaniu protestów oznacza jednak straty lub pogorszenie niektórych relacji (w tym relacji z rodziną).

Represje mogą również prowadzić do dezintegracji grupy, kiedy członkowie kręgu znajomych uznają, że koszty represji są zbyt wysokie.

2.2.6 Zmiany. Radykalizacja i wzrost alienacji systemowej

Respondenci wskazywali, że udział w protestach i doświadczanie represji zmieniły ich poglądy na działanie policji. Zmianę deklarowali badani zarówno o bardziej liberalnych, jak i bardziej anarchistycznych. Część respondentów mówiła także o radykalizacji poglądów w ogóle – to zmienna, którą Opp i Roehl opisują w swoim modelu jako alienację systemową, czyli przekonanie, że istniejący porządek polityczny jest zły, bo szkodzi dobru wspólnemu. Dwoje respondentów wskazywało, że udział w protestach i represje nie radykalizowały ich poglądów. Jeden z nich stwierdził, że dzięki doświadczeniom represji bardziej wierzy w rolę sądów w wymiarze sprawiedliwości.

W2: Nie wiem, czy jestem w stanie tak w głowie to rozdzielić, ale chyba obserwacja tego, co się dzieje czy przeżywanie tych represji, których ja doświadczam, czy obserwacja tego, co dzieje się z moimi najbliższymi, czy obserwacja tego, co się dzieje w Polsce przez ostatnich parę miesięcy, na pewno bardzo mnie radykalizuje

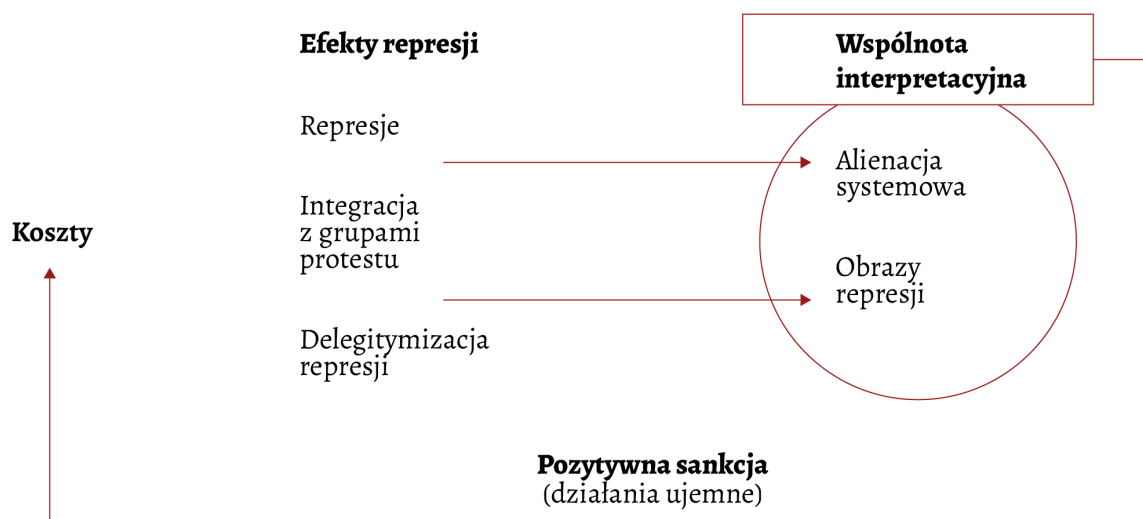
Podsumowując, represje stanowią koszt dla jednostki; subiektywna ocena tych kosztów w badanej przeze mnie grupie jest zróżnicowana. Emocje związane z doświadczeniem represji to strach i bezsilność, ale też troska o innych uczestników protestu i gniew, który w oczach respondentów wyzwał mobilizację. Doświadczenia represji zacieśniały relacje respondentów z grupami, z którymi wychodzili na ulicę, przynajmniej do momentu, kiedy część osób rezygnowała z dalszego zaangażowania ze względu na zagrożenie, w szczególności zagrożenie poważnymi konsekwencjami

prawnymi. Doświadczanie i przyglądanie się nieuzasadnionej według badanych przemocy policji wobec protestujących powodowały zmiany w poglądach dotyczących policji, a wśród dużej części respondentów prowadziły również do bardziej krytycznej oceny systemu politycznego w ogóle, wykształcania nowych przekonań i roszczeń politycznych. Wydaje mi się zasadnym stwierdzić, że represje wzmacniały oczekiwanie solidarności wobec innych i siebie. Realizowanie tej normy – polegające przede wszystkim na uczestniczeniu w solidarnościówkach i innych demonstracjach – pozostaje w napięciu z kosztami udziału oraz normą aktywistycznego *self-care*.

Uzupełniając model mikromobilizacji o wnioski związane z wytwarzaniem symboli relacji społecznej przez represje i charakter produkcji i dystrybucji ich obrazów we wspólnotach interpretacyjnych w mediach społecznościowych, stwierdzam, że:

- poza efektami wyszczególnianymi przez Oppa i Roehla represje generują symbole i obrazy;
- obrazy produkowane i rozpowszechniane przez uczestników protestów wzmacniają alienację systemową oraz skłaniają do okazywania pozytywnych sankcji osobie, która doświadczyła represji; obrazy cyrkulują wewnątrz poszczególnych wspólnot interpretacyjnych.

Uzupełnioną relację ilustruje poniższy graf:



Ilustracja 5: Model mikromobilizacji uzupełniony o efekty symboliczne. Rys. własny.

2.3 Represje wśród innych czynników mobilizacji i demobilizacji

W końcowej części tekstu chciałabym się skupić na odpowiedzi na pytanie, jak przebiega mobilizacja po represjach i jakie jest jej miejsce wśród innych czynników mobilizacji. Represje nie stanowią oczywiście jedynego motoru napędowego protestu. Warunki uczestniczenia w działaniach podzieliłam na potrzeby badania na trzy typy:

1. ponadjednostkowe i organizacyjne – mobilizacyjny potencjał jest skupiony w rękach liderów protestów – grup, które są traktowane przez potencjalnych uczestników jako źródło informacji o działaniach. Ich rolą jest nadawanie protestom strategicznego znaczenia oraz łączenie jednostek i grup we wspólnym działaniu (por. koncepcja *connective leadership*, np. Poell i van Dijck 2017).

2. jednostkowe – które rozumiem jako stan fizyczny i emocjonalny jednostki, jej przekonania i podzielane przez nią normy, integracja jednostki z grupami i organizacjami protestu;

3. międzyjednostkowe i interakcyjne – dostarczające jednostkom norm i motywacji, wytwarzające zbiorowe uczucia, w tym uczucie słusznego gniewu, z którymi jednostka może się utożsamić.

Czynniki mobilizacji i demobilizacji z różnych poziomów mogą pozostawać ze sobą w napięciu – to, że represje stają się symbolami i wywołują u jednostki słuszny gniew, nie znaczy, że będzie ona w odpowiednim stanie fizycznym, żeby wziąć udział w proteście, ani też, że będzie mogła się przyłączyć do kolektywnego działania w danej sprawie (bo nie zawsze znajduje się aktor społeczny animujący takie działanie). Wykorzystane przeze mnie teorie skupiają się głównie na trzeciej i drugiej grupie, ale nie podnoszą kwestii dotyczących organizacji czy wytwarzania instytucji społecznych, na które zwracali uwagę respondenci. W poniższym rozdziale postaram się podsumować wpływ różnych bodźców na mobilizację.

2.3.1 Mobilizacja a integracja z grupami protestu

Opp i Roehl w swoim modelu zakładają, że integracja z grupami protestu, poza wzmacnianiem potencjalnego mobilizacyjnego efektu represji, wprost zwiększa mobilizację jednostek. Analiza odpowiedzi respondentów potwierdza to założenie – chodzenie na protesty w grupach, zwłaszcza stałych i bliskich, potęgowało pozytywne uczucia. Podobnie jak u Collinsa – wspólne działanie we wspólnym celu mobilizuje jednostki, bo zapewnia im poczucie wspólnoty.

Model mikromobilizacji opiera się jednak na założeniach o tożsamości i przynależności, które według teorii nowych ruchów społecznych uległy przemianie od czasu badań Oppa i Roehla. Integracja w rozumieniu tych badaczy oznacza przynależność do grup, które organizują się i działają na rzecz danej sprawy. Grupy te posiadały strukturę organizacyjną, miały swoje obiegi informacyjne i różne formy partycypacji oraz liderstwa. Trudno mówić o tego typu przynależności w przypadku działań, w których rolę organizacyjną przejmują platformy i aplikacje – a o tego typu mobilizacji można mówić w przypadku protestów w 2020 i 2021 roku. (por. Sergerberg i Benett 2012, 740–741).

Wszyscy uczestnicy badania krytycznie podchodzili do Strajku Kobiet, który w jesiennych protestach spełniał rolę lidera łączenia (*connective leader*). Wyrażana przez OSK różnica w celach i sposobach działania obniżała ich motywację. Jednocześnie chodzenie na protesty w kręgu bliskich znajomych mobilizowało ich do dalszego działania (zarówno pozytywnie, poprzez poczucie sprawczości i przynależności, jak i negatywnie – ze strachu o bliskich i chęci ochrony ich oraz z lęku przed opuszczeniem ważnych dla wspólnoty wydarzeń). Tym, co zapewniało respondentom pozytywne uczucia związane z demonstracją, było poczucie sprawczości – zarówno na poziomie własnego działania w trakcie protestu, jak i przekonania, że ich protest wywiera jakiś wpływ na rzeczywistość. Możliwość wywierania wpływu wiązała się z wychodzeniem w swojej grupie.

W1: *Na jakimś na pewno nie byłem podczas tych czarnych protestów, ale jeżeli... Znacznie łatwiej jest nie pójść, jeśli cała reszta grupy nie idzie, bo inaczej masz FOMO, czyli fear of missing out, no i też że chcesz uczestniczyć w tym, w czym uczestniczą bliskie ci osoby, ale też chcesz być tam, ponieważ wiesz, że masz sprawczość i możesz partycypować w decyzji, która ochroni inne osoby od jakiegoś przypadku – w takiej formie, ale też w takiej formie, że możesz po prostu być tą kolejną osobą, która odeprze atak nacjonalistów i spowoduje, że nie dostaniecie, że osoby bliskie nie zostaną zgazowane, pobite czy nawet odciągniesz osobę bliską od gazu.*

2.3.2 Mobilizacja a słuszny gniew

Uczucie słusznego gniewu pojawia się u protestujących z wielu powodów. Zgodnie z teorią Collinsa, stanowi ono wynik ataku na wartości, normy i symbole. Uczucia wywołane zmianą prawa aborcyjnego mają – jak omawiam w pierwszej części – taki właśnie charakter. W przypadku protestów 22 października i po 26 stycznia gniew związany ze zmianami jest wystarczającym bodźcem do działania.

W8: *Sami wchodzili, wiesz, na jakieś dachy samochodów, sami mówili, że tak, to wkurwienie, tak cały czas tliło się w ludziach i tak przy tej publikacji wyroku, tak, znowu spowodował, że wyszli na ulicę.*

Słuszny gniew jest także powiązany z naruszeniem uniwersalizujących norm podzielanych przez protestujących, mianowicie prawa do protestu i wolności od przemocy. Respondenci nadają mu mobilizujące znaczenie.

W8: *Dlatego tam, trzynastego jeszcze był ten protest, kiedy faktycznie ludzie wyszli, ludzie wychodzili na ulicę. Też ludzie przyjeżdżali w ogóle spod Warszawy, z innych miast, nie? Z jakiegoś Wrocławia, Poznania tak wiesz, to tylko dlatego, że policja złamała rękę jednej z osób protestujących, co myślę, że wskazuje na to, że tak ta idea solidarności wobec tej nie... wiesz, niezgody na przemoc policyjną, mimo że tak nie zawsze była tak na takim, wiesz, wysokim C, to*

zawsze cały czas była w sercach ludzi, skoro jak coś złego się zdarzyło, tak, to ludzie jechali reagować, nie?

Represje wywołują nie tylko gniew, ale i troskę o najbliższych i sprawiają, że protestujący chcą okazywać solidarność innym protestującym, a także sami otrzymują jej wyrazy.

2.3.3 Mobilizacja a symbole. Symbole solidarności

Jednym z efektów demonstracji rozumianej jako rytuał interakcyjny są symbole relacji społecznej. W poprzedniej części pracy omawiałam symbole związane ze szczególnymi – bo wywołującymi bardzo silne reakcje emocjonalne – przypadkami użycia przemocy wobec protestujących i wskazywałam na ich mobilizujący potencjał. Jednak nie tylko najgłośniejsze wydarzenia zaznaczają się w pamięci protestujących jako symboliczne – także przejawy solidarności, a więc przede wszystkim uczestnictwo w demonstracjach solidarnościowych i obrona innych mają takie znaczenie. Forma i cel działań solidarnościowych są zbieżne – ich funkcją jest zarówno wyrażanie normy, jak i skuteczna pomoc innym – w tym sensie są to działania zbliżone do działań w duchu obywatelskiego nieposłuszeństwa (por. della Porta, Diani 1999; 188–197). Z jednej strony respondenci wyrażają przekonanie o bezsilności wobec zatrzymań. Z drugiej uważają solidarnościówki za skuteczną formę wsparcia zatrzymanych. Na symboliczny wymiar demonstracji solidarnościowych zwróciła moją uwagę wypowiedź jednego z respondentów.

W1: W Nowym Dworze Mazowieckim, tam już w którymś momencie nie miałem siły być, no i tak, też wtedy czułem, że osoba mi bliska chce, żebym tam był, a ja przestałem czuć sens bycia tam, jeśli ty czujesz, że chcesz zostać, to zostań. Ymmm... Ale też czułem, że mówię jakąś rzecz taką trochę niewłaściwą i przecież jak to, trzeba siedzieć, a koniec końców tak naprawdę wszyscy się zebrali, bo nie byliśmy w stanie robić solidema, tylko spać w samochodach, a po co spać w samochodach, jeśli można spać w łóżku. I tak, no to... To było też jakoś trudne, żeby być tym głosem, który się wyłamuje i tak jakby mówi o swoich potrzebach, a nie o sprawie albo o potrzebach innych i być w stanie ewentualnie powiedzieć ludziom, że to, co robią, jest mega ważne i potrzebne, ale też ma gdzieś jakieś granice i wyciągnąć kogoś z jakiejś emocjonalnej jazdy, która jest wyczerpująca i powiedzieć, że może robić inaczej i nie musi tego robić. No było trudne.

Wskazuje on na to, że mimo utraty realnej funkcji, osoby, z którymi był na demonstracji, nie były w stanie zrezygnować z działania, on zaś czuł duże napięcie w związku ze wyrażeniem wątpliwości co do sensu okazywania solidarności w taki sposób. Symbole modyfikują relację środków do celów – działania, które mają charakter symboliczny, realizują się nie tylko poprzez osiągnięcie bezpośredniego celu, ale

też wyrażają normy i wartości. Odarte z symbolicznej otoczki rzeczywiście mogą wydawać się bezsensowne.

W6: *I w tym samym czasie X krzyczała i miała łamaną rękę. I policjantka wolala nagrywać moją twarz i że podnoszę kartonik niż nagrywać, co robią jej koledzy tuż obok. I X tak krzyczała, że próbowałem nawet dostać się przez ten kordon do niej. Próbowałem nawet dyskutować z policjantami i mówili, że ok, jak chcesz wejść do kordonu, to też będziesz spisany, aresztowany. I ja wtedy z adrenaliną powiedziałem, ok, bo chciałem iść, pomóc X, bo wiedziałem, że coś jest nie tak, bo no nikt się nie drze tak, jakby coś było ok. I też wcześniej widziałem, że jak szarpały Y, to ciągnęli za paski, które miała na sobie jakieś i też właściwie ciągle ją za szyję, także było chujowo, bo mogła się udusić. I bardzo chciałem im pomóc i zdążyłem dosłownie wejść między ten kordon.*

Tak jak wspominam wyżej, symbole mają mobilizujący charakter – niosą obietnicę możliwości wyrażenia wartości ważnych dla jednostek. Collins podkreśla rolę represji jako symboli siły moralnej ruchu, który w ten sposób może trafiać do szerszych kręgów odbiorców. Solidarnościówki jako symbole relacji solidarności służą natomiast podtrzymywaniu uwagi jednostek już zrekrutowanych w świat protestu. Normatywny i symboliczny aspekt okazywania solidarności jest jednym z elementów, które służą podtrzymaniu mobilizacji jednostki do uczestnictwa w proteście.

2.3.4 Demobilizacja

Poza kosztami represji, w szczególności związanymi z konsekwencjami prawnymi, respondenci wskazywali na trzy główne czynniki zniechęcające ich do udziału w protestach – poczucie braku sensu, poczucie braku solidarności grupowej oraz sposób działania OSK (niezależnie od przekonań politycznych).

Mimo tego, że respondenci czuli się na ogół bardziej zmobilizowani do udziału w mniejszych protestach, gdzie czuli się bardziej przydatni, niewielkie demonstracje, kończące się przedłużającym się kordonem i wielogodzinnym spisywaniem, wspominali jako bardzo zniechęcające. Udział w nich nazywali bezsensownym. Poczucie braku sensu miało różne przyczyny. Respondenci wymieniali poczucie braku wpływu związane z nieobecnością mediów i niewielką liczebnością, ale też zmęczenie formą protestu i powtarzalnością.

W3: *Nie chce mi się chodzić na jakieś małe protesty, kiedy jest na przykład 50 osób, bo wiem, że to nikogo nie obchodzi generalnie, ani z tego nie będzie materiału w mediach, ani nie będzie to interesowało ludzi, a przyjdą tylko aktywiści, którzy i tak wiedzą, jak się zachowywać w przypadku zdarzeń z policją, więc sobie poradzą też beze mnie. No tak. Generalnie warto, żeby protesty miały jakiś cel, użyteczność, pomysł.*

Tak jak w przypadku potrzeby odpoczynku, poczucie braku sensu pozostawało w napięciu z normą solidarności i perspektywą ochrony kogoś przed zatrzymaniem.

Osoby, których zachowania skierowane przeciwko policji – skandowanie, rzucanie petard – spotykały się z powstrzymywaniem przez innych uczestników, w tym reprezentujących centra organizacyjne protestu, mówiły o naruszeniu poczucia solidarności grupowej. Pozbawienie poczucia wspólnoty powodowało frustrację, nie prowadziło jednak bezpośrednio do rezygnacji z protestu, a raczej do zaniku poczucia wspólnoty i sensu udziału w działaniu.

W2: Nie powiedziałabym o represjach, tylko bym powiedziała o ludziach, którzy tak samo jak ja wychodzą na ulice, ale którzy... tu znowu dochodzimy do poziomu wartości i do tego, że, ech... mamy prawo mieć różne zdanie i nie mogę oczekiwać od wszystkich, że będą posługiwali się tym samym językiem, co ja, że będą walczyli o to samo, co ja. Ale jednak... No chyba jakimiś konkretnymi przykładami, że jak wychodzę z grupą ludzi, którzy są gotowi na jakieś kroki i chcemy je wykonać w ramach tego protestu i czasem chcemy po prostu dać głośniejszy głos, chcemy przekrzyczeć sygnał tej niezgody mocniejszy niż ludzie wokół, niż inni protestujący, no i nagle się okazuje, że nie musimy tylko walczyć z policją, ale też z osobami, które stoją ramię w ramię z nami.

2.3.5 Demobilizacja a czynniki organizacyjne

Ważną rolę w mobilizacji odgrywają nie tylko interakcje jednostek, ale też krajobraz organizacyjny. W nowych ruchach społecznych w porównaniu do ruchów animowanych przez duże, sformalizowane organizacje pozarządowe czy związki zawodowe dochodzi do demokratyzacji zdolności do mobilizowania. Nie oznacza to jednak, że każda jednostka ma równy dostęp do zasobów mobilizacyjnych – raczej o to, że wytworzenie takiego zasobu w mniejszym stopniu zależy od struktur kolektywnych. W trakcie fali protestów dotyczących prawa aborcyjnego grupą skupiającą największe zasoby mobilizacyjne było OSK – to ta grupa miała funkcjonalny monopol na łączenie protestujących, przekazywanie informacji o działaniach i inicjowanie ich. Respondenci wskazywali na poczucie monopolizacji i zawłaszczania protestu przez liderki OSK oraz na niezadowolenie związane ze strategią poszerzenia przez OSK postulatów protestu. Wybór formy protestów przez OSK pozbawiał części badanych istotnego dla mobilizacji poczucia sensu działania.

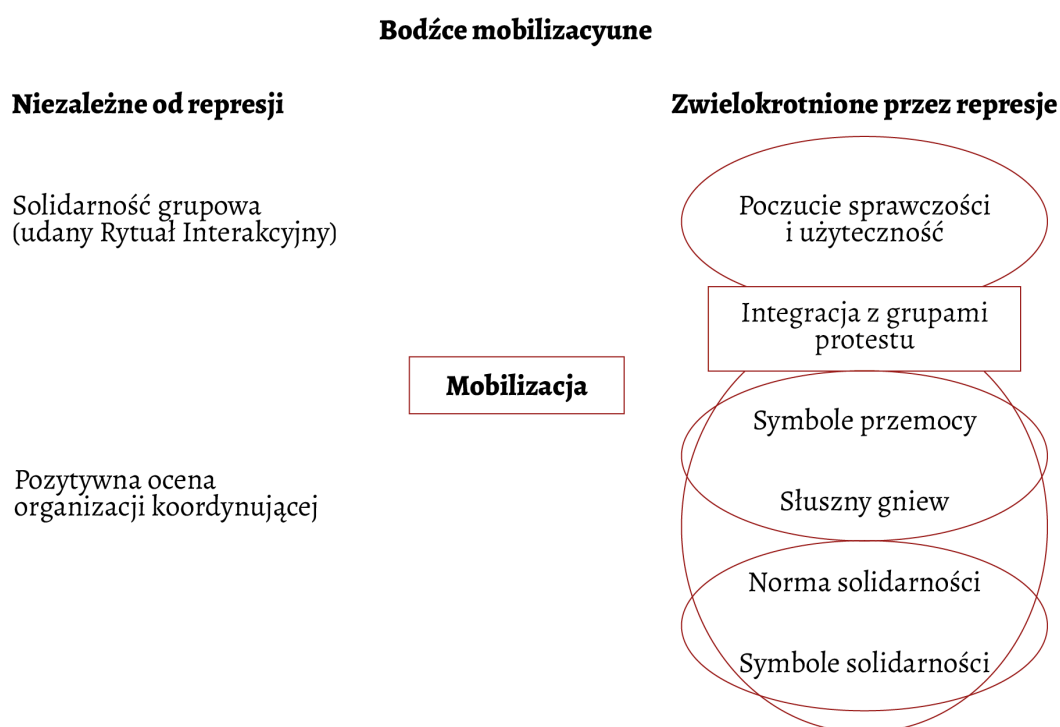
W8: Natomiast te protesty... Też ktoś powiedział, że to jest wdeptywanie potencjału i wkurwienia ludzi w ziemię, że wiesz, że te spacery z centrum na Żoliborz, były, zauważ, że to nic daje, nie? Że oni tak się jednoczą w tym wkurwie, że oni są razem, co daje im też zajebistego powera, natomiast to się wypala po pewnym czasie. Wiesz, ile można zrobić kilometrów tak z samego wkurwienia, jeśli nic dalej się nie dzieje.

W3: W szczególności troszkę demotywujące było, jak były protesty pod nazwą „Otwarcie sezonu” organizowane przez Strajk Kobiet. No dla nie to było oczywiste, że to nie chwyci. Ludzie mają inne hobby niż chodzenie na protesty. No ja rozumiem, że ja mogę mieć inny i aktywiści mogą mieć inne, ale ludzie nie chodzą na protesty, żeby sobie poprotestować, tylko jak jest jakiś powód. Więc jeżeli robimy reklamę: otwarcie sezonu, będziemy teraz protestować, bo tak, no to... I tak przyszło w miarę dużo ludzi, jak na to co się spodziewałem. Ale czułem, że to będzie generalnie mało skuteczne.

Podsumowanie

Głównym problemem badawczym niniejszej pracy było opisanie warunków, w których represje wobec protestu mają mobilizujący wpływ na jego uczestników i potencjalnych uczestników i takich, w których działają demobilizująco.

Przyjęłam hipotezę, że represje wzmacniają normę solidarności wśród protestujących. Norma ta odgrywa istotną rolę w mobilizacji, chociaż nie zawsze przeważa nad kosztami związanymi z uczestnictwem w proteście. Uzyskuje takie znaczenie, pod warunkiem że uczestnik/uczestniczka jest osadzona/osadzony w świecie protestu i że jego/jej społeczność nadal aktywnie bierze w nim udział. Równocześnie represje mają mobilizujący charakter, gdy stają się symbolami, które interpelują szerokie wspólnoty moralne – potencjał ten jednak musi zostać sprawnie wykorzystany, żeby przełożyć się na udział w proteście czy akcji albo na wyrażenie poparcia dla danej sprawy.



Ilustracja 6: Bodźce mobilizacyjne z podziałem na wpływ represji. Okrąg oznacza zwielokrotnienie wpływu. Rys. własny.

Na podstawie badania uważam, że postawiona przeze mnie hipoteza znajduje potwierdzenie. Bodźce mobilizacyjne można podzielić na pośrednio zależne lub niezależne od represji. Zgodnie z przewidywaniami teorii rytuałów interakcyjnych wzmacniające dla mobilizacji jest uczucie grupowej solidarności wynikające z udanego rytuału – które może zostać zakłócone przez takie działania policji, które uniemożliwiają uczestnikom osiągnięcie celów i są dla nich upokarzające, bądź też kiedy

reakcje na działania funkcjonariuszy ujawniają duże różnice w normach protestu wśród demonstrujących. Poza czynnikami interakcyjnymi na mobilizację dodatnio wpływają działania liderów łączenia, przejmujących główną rolę w koordynacji działań pod kątem postulatów, sposobu komunikacji i przyjmowanych metod działania. Respondenci jako przyczynę demobilizacji wskazywali działania OSK: monopolizację i zawłaszczenie protestów, niezadowolenie z postulatów, wybór form protestu zdaniem respondentów pozbawionych sensu, chaos w trakcie demonstracji, złą komunikację, ograniczanie wolności wyrażania poglądów w trakcie protestów.

Integracja grup protestu zwiększa się – do pewnego momentu – pod wpływem represji. Wspólne uczestniczenie w protestach sprawia, że uczestnicy mają się o kogo troszczyć i jednocześnie czują, że w grupie mogą zdziałać więcej. Idą na protest, bo chcą chronić innych i czują, że będą w stanie to zrobić. Symboliczne znaczenie okazywania solidarności modyfikuje relację środków do celów i mobilizuje uczestników do działania, nawet jeśli faktyczny cel ochrony kogoś przed zatrzymaniem i wsparcia zatrzymanych nie może zostać zrealizowany. Jednocześnie integracja z grupami protestu oznacza także, że ich uczestnicy mają większą szansę na oglądanie obrazów represji ze względu na ich dystrybucję wewnątrz wspólnot interpretacyjnych w mediach społecznościowych. Zarówno uczucie słusznego gniewu, jak i norma solidarności są wzmacniane przez odbieranie takich przekazów.

Demobilizacja – poza represjami – może wynikać z zachwiania poczucia solidarności grupowej. Naruszenia poczucia solidarności grupowej nie wynikają jednak ze skutecznych represji, tylko z zachowania innych protestujących, którzy podejmują się deeskalowania ich zdaniem zbyt agresywnych zachowań wobec policji.

Zarówno teoria rytuałów interakcyjnych, jak i mikromobilizacji były konstruowane na podstawie badań i obserwacji tzw. starych ruchów społecznych. Podczas analizy materiału okazywało się, że teoretyczne kategorie związane z identyfikacją, tożsamością protestujących czy liderstwem nie pokrywają się z tym, co wypływa z materiału badawczego. Jeśli teorie te miałyby znajdować zastosowanie w rozumieniu ruchów społecznych, których centra organizacyjne przenoszą się na platformy społecznościowe, powinny zostać zaktualizowane do realiów nowych ruchów społecznych.

Teoria Collinsa akcentuje rolę interpelacji wspólnot moralnych w skuteczności działania ruchów społecznych. Zauważa, że z wywołanego represjami zainteresowania wspólnot moralnych należy skorzystać od razu, inaczej nie przełoży się ono na zwiększoną mobilizację (Collins, 2001; 32) – tak jak w przypadku różnicy między mobilizacją po wydarzeniach z 7 sierpnia i 18 listopada. 19 listopada odbyły się wprowadzie demonstracje solidarnościowe, ale w innych miastach – w Warszawie nikt nie organizował działań. Nie zajmuję się jednak tym, w jaki sposób informacje o represjach mają trafić do odbiorców. Produkcja obrazów represji nie należy już do wewnętrznych aktorów – mediów masowych – ani do liderów ruchu. Wytwarzają je

i dystrybuują sami uczestnicy, a rozpowszechniane przez nich informacje trafiają nie do masowego przekazu, a do ich wspólnot odbioru. Badanie rozprzestrzeniania informacji i zróżnicowania znaczeń tych obrazów w różnych wspólnotach i ich mobilizującego potencjału może być jednym ze sposobów wyjaśniania wpływu represji na mobilizację uczestników protestu.

W odniesieniu do teorii rytuałów interakcyjnych warto zauważyć też, że zmienia się rola liderów ruchu w przedstawianiu represji jako elementu udramatyzowanego konfliktu w walce o uwagę społeczną. Inne, bo dużo bardziej rozdrobnione, jest zarówno środowisko, w którym trzeba o tę uwagę walczyć, jak i samo liderstwo w ruchu.

Teoria mikromobilizacji wydaje mi się wciąż użytecznym modelem, wymaga jednak dalszego rozwinięcia pod kątem tego, co obecnie oznacza integracja z ruchem/grupą protestu. Obecne ruchy społeczne budują przynależność na innych zasadach niż te, które analizowali Opp i Roehl.

Ruchy społeczne adaptują na swoje potrzeby technologie znane ich uczestnikom. Zadaniem socjologii ruchów masowych jest uchwycenie i opisanie zmian, które te adaptacje przynoszą w kontekście rozwoju ruchów społecznych, dynamiki protestów czy ich skuteczności. By temu podołać, potrzeba dostosowywać metodologie badań do kolejnych, nowych adaptacji, jak również budowania i testowania teorii, które pozwolą na ocenienie znaczenia tych różnic i opisanie potencjalnej transformacji mobilizacji społecznej. Zrozumienie związków mobilizacji i represji wymaga dalszych badań ze szczególnym uwzględnieniem wniosków z teorii nowych ruchów społecznych.

Bibliografia

a) Książki, artykuły naukowe, raporty

- Anderson, L. (2006). Analytic autoethnography. *Journal of Contemporary Ethnography*, 35, s. 373–395. doi.org/10.1177/0891241605280449
- Benett, W. Segerberg, A. (2012). *The logic of connective action*, *Information, Communication & Society*, 15 (5), s. 739–768, DOI: 10.1080/1369118X.2012.670661
- Centrum Badania Opinii Społecznej. (2021). *Zainteresowanie polityką i poglądy polityczne młodych Polaków na tle ogółu badanych*. Pozyskano z: www.cbos.pl/SPISKOM.POL/2021/K_016_21.PDF. (data dostępu: 7 lipca 2021).
- Collins, R. (2001). *Social Movements and the Focus of Emotion Attention*. W: Goodwin J., Pollenta F. (red.), *Passionate Politics: emotions and social movements*. Chicago: The University of Chicago Press. s. 27–44.
- Collins, R. (2011). *Łańuchy rytuałów interakcyjnych*. Kraków: Wydawnictwo Nomos.
- Empemedia. (2021). *Digital 2021. Poland*. Pozyskano z: empemedia.pl/social-media-w-polsce-2021-nowy-raport/. (data dostępu: 7 lipca 2021).
- Frieze, S. (2012). *Qualitative Data Analysis with ATLAS.ti*. London: Sage Publications.
- Livesey, P. Runsen, G. (2018). *Autoethnography and theory testing*. *Construction Economics and Building*, 18 (3), s. 40–54. DOI: doi.org/10.5130/AJCEB.v18i3.6139
- McQuail, Denis. (2007). *Teoria Komunikowania Masowego*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Mizoeff, N. (2009). *Podmiot kultury wizualnej*. W: Bryl, M. Juszkiwicz, P. Piotrowski, P. Suchocki, W. (red.), *Perspektywy współczesnej historii sztuki*. Poznań: Wydawnictwo Naukowe UAM, Poznań 2009.
- Opp KD., Roehl, W. (1990). *Repression, mobilization and political protest*. *Social Forces* 69 (2), s. 521–547.
- Opp, KD. (1989). *The Rationality of Political Protest*. Westview.
- van Dijck, J. Poell, T. (2013). *The Logic of Social Media*. *Media and Communication*, 1(1), s. 2–14. DOI: 10.12924/mac2013.01010002
- van Dijck, J. Poell, T. (2017). *Social media and new protest movements*. W: Burgess, J. Marwick, A. Poell, T. *The SAGE Handbook of Social Media*. SAGE Publications Ltd
- Yin, R. K. (2009). *Case study research: Design and methods*. Thousand Oaks, CA: Sage.

b) Doniesienia prasowe i wpisy w mediach społecznościowych

- Ambroziak, A. Pankowska, M. i in. (2020, 30 października). 100 tys. ludzi w odwiedzinach u Kaczyńskiego. Kibole i narodowcy atakowali marsz kobiet. OKO.press. Pozyskano z: oko.press/juz-100-tys-ludzi-na-ulicach-warszawy-ida-pod-dom-kaczynskiego/ (data dostępu 7 lipca 2021).
- Ambroziak, A. Sitnicka D. (2020, 14 grudnia). Dajcie nam osobę, a znajdziemy paragraf. Adwokaci mówią, co się dzieje po zatrzymaniu. Oko.press. Pozyskano z: oko.press/dajcie-nam-osobe-a-znajdziemy-paragraf-adwokaci-mowia-co-sie-dzieje-po-zatrzymaniu-wywiad/. (data dostępu: 8 lipca 2021).
- Biuro Rzecznika Praw Obywatelskich (2020, 10 sierpnia). RPO do Komendanta Stołecznego Policji w sprawie wydarzeń na Krakowskim Przedmieściu 7 sierpnia. Pozyskano z: www.rpo.gov.pl/pl/content/rpo-do-komendanta-stolecznego-policji-ws-wydarzen-na-krakowskim-przedmiesciu-7-sierpnia. (data dostępu 7 lipca 2021).
- Chrzczonowicz, M. (2020, 29 grudnia). 66 proc. Polaków za prawem do aborcji. Rekordowy wynik w sondażu Ipsos dla OKO.press. OKO.press. Pozyskano z: oko.press/66-proc-za-prawem-do-aborcji. (data dostępu 7 lipca 2021).
- Demagog. (2020, 15 grudnia) Jak zmieniał się zaufanie do Policji w latach 2017–2020. Pozyskano z: demagog.org.pl/wypowiedzi/jak-zmienialo-sie-zaufanie-do-policji-w-latach-2017-2020/. (data dostępu 7 lipca 2021).
- Koalicja Antyfaszystowska (2020, 7 sierpnia). Aktualizacja statusu w serwisie Facebook. Pozyskano z: <http://archive.vn/rVjE1>. (data dostępu 7 lipca 2021).
- Kraków Nasze Miasto. (2020, 19 listopada). Krakowski Strajk Kobiet solidarny z Warszawą. Protest przed komisariatem na Szerokiej. "To jest hańba!". Pozyskano z: krakow.naszemiasto.pl/krakowski-strajk-kobiet-solidarny-z-warszawa-protest-przed/ar/c1-8006173. (data dostępu 7 lipca 2021).
- Kromer, O. Karpieszuk, W. i in. (2020, 18 listopada). Policja otoczyła pokojowy Strajk kobiet. Użyła gazu. A Kaczyński grzmiał w Sejmie o „esesmańskich” błyskawicach. Wyborcza Warszawa. Pozyskano z: warszawa.wyborcza.pl/warszawa/7,54420,26522537,strajk-kobiet-rozpoczyna-sie-blokada-sejmu.html. (data dostępu 7 lipca 2021).

- Kuźniar, A. (2020, 29 października). *Komendant Główny Policji o protestach: Zatrzymano blisko 80 osób; prowadzonych jest ponad 100 postępowań ws. dewastacji*. Dziennik Gazeta Prawna. Pozyskano z: www.gazetaprawna.pl/wiadomosci/artykuly/1494857,komendant-glowny-policji-o-protestach-zatrzymano-blisko-80-osob-prowadzonych-jest-ponad-100-postepowan-ws-dewastacji.html. (data dostępu 7 lipca 2021).
- New York Times. (2020, 30 października). *Women Converge on Warsaw, Heightening Poland's Largest Protests in Decades*. Pozyskano z: www.nytimes.com/2020/10/30/world/europe/poland-abortion-women-protests.html. (data dostępu 7 lipca 2021).
- Ogólnopolski Strajk Kobiet (2020, 5 listopada) Aktualizacja statusu w serwisie Facebook. Pozyskano z: www.facebook.com/ogolnopolskistrajkkobiet/posts/5335254086500546?comment_id=5335281219831166). (data dostępu 7 lipca 2021).
- Sitnicka D., Szukalska, H. i in. (2020, 23 października). *Protest w Warszawie po zakazaniu aborcji. Tłum idzie pod dom Kaczyńskiego*. OKO.press. Pozyskano z: oko.press/protest-w-warszawie-po-zakazaniu-aborcji-tlum-idzie-pod-dom-kaczynskiego/. (data dostępu 7 lipca 2021).
- Syrena (2020, 8 sierpnia). Aktualizacja statusu w serwisie Facebook. Pozyskano z: www.facebook.com/permalink.php?story_fbid=3511113512244939&id=1306742642682048. (data dostępu 7 lipca 2021).
- Szpila. (2020, 3 lutego). Aktualizacja statusu w serwisie Facebook. Pozyskano z: www.facebook.com/kolektywszpila/posts/136721888271686. (data dostępu 7 lipca 2021).
- Wągrowiec Nasze Miasto (2020, 19 listopada). *W centrum Poznania odbył się kolejny protest w ramach Strajku Kobiet. Zablokowane ulice i rondo Kaponiera. Zobacz zdjęcia*. Pozyskano z: wagrowiec.naszemiasto.pl/w-centrum-poznania-odbyl-sie-kolejny-protest-w-ramach/ar/c1-8006235. (data dostępu 7 lipca 2021).

Aneks

1. Kwestionariusz wywiadu

1. Ze wszystkich haseł, które były skandowane w ciągu ostatniego roku na ulicach, które najbardziej zapadło Ci w pamięć?

1a) Dlaczego?

2. Możesz mi opowiedzieć swoje osobiste kalendarium protestów z ostatnich 12 miesięcy? [pomocnicze: wskaż początek, powiedz co dalej, opisz znaczące momenty]

2a) Dlaczego?

3. Skąd się wzięłeś/wzięłaś na protestach?

3a) Czy ktoś cię tam zabrał?

3b) Czy byłeś/aś tam z kimś?

4. Czy możesz mi opowiedzieć, jakie masz w ogóle, niekoniecznie w kontekście protestów, doświadczenia z policją?

[Przejdziemy teraz do szczegółów. Chciałabym Cię zapytać o Twoje doświadczenia osobistych represji ze strony policji i o uczestnictwo w kilku konkretnych demonstracjach. Od czego wolisz zacząć?]

5. Pokażę Ci teraz listę kilku demonstracji, które zdarzyły się od lata do teraz.

[Czas na przejrzenie]

5a) Pamiętasz wszystkie te wydarzenia?

5b) Które z tych wydarzeń wywołuje u ciebie najwięcej pozytywnych uczuć?

A może jest to jakaś inna demonstracja, spoza tej listy?

5c) Dlaczego?

[pytania precyzujące: Co czułeś/aś podczas? Pojęcia uczulające: solidarność, wspólnota, wspólny nastrój, cel – dopytywać, jak by to określił/a)

5d) Co się wtedy działo?

5e) Czy Ciebie albo całą demonstrację spotkały wtedy jakieś represje? Opisz je.

5f) Jak oceniasz ich wpływ na Ciebie?

5g) A na kolejne dni protestów?

5h) Z którym z tych eventów masz najgorsze wspomnienia? A może jest to jakaś inna demonstracja, spoza tej listy?

5i) Dlaczego?

[pytania precyzujące: Co czułeś/aś podczas? Pojęcia uczulające: solidarność, wspólnota, wspólny nastrój, cel – dopytywać, jak by to określił/a)

- 5j) Co się wtedy działo?
- 5k) Czy Ciebie albo całą demonstrację spotkały wtedy jakieś represje? Opisz je.
- 5l) Jak oceniasz ich wpływ na Ciebie?
- 5m) A na kolejne dni protestów?
- 5n) Wróćmy na chwilę do 22 października. Co wtedy czułeś/aś?
- 5o) Co Cię jeszcze rusza w związku z sytuacją polityczną?
- 5p) Co było najbardziej frustrującym doświadczeniem protestowym w ostatnich 12 miesiącach?
6. Czy możesz mi opowiedzieć o swoich doświadczeniach z policją w kontekście ostatnich protestów? [co się działo – wybrać sytuację]
- 6a) Jak się wtedy czułeś/eś?
- 6b) Co Cię spotkało po tym doświadczeniu?
[pomocnicze: jakie reakcje osób, gdzie poszedł/poszła, co robił/a po, czy ktoś z nią/nim był]
- 6c) Spodziewałeś/aś się takiej reakcji? A jeśli innej, to jakiej?
- 6d) Co byś powiedział/powiedziała osobie, która doświadczyła podobnego traktowania przez policję?
- 6e) A w kontekście uczestnictwa w protestach?
- 6f) Jak na Ciebie wpłynęły te represje?
7. Słyszę, że represje działają na ciebie...
- 7a) Co jeszcze Cię mobilizuje?
- 7b) Kiedy nie chciało Ci się iść na protest?
- 7c) Czyli to jest to, co Cię zniechęca? / Co Cię zniechęca?
8. Czułeś/eś kiedyś, że musisz iść na kolejne demo, brać udział w kolejnym działaniu albo że ktoś tego od Ciebie oczekuje, mimo że nie chcesz?
- 8a) Kiedy?
- 8b) Dlaczego?
- 8c) A co z solidarnościówkami?
- 8d) A kiedy nie szłaś/szedłeś, jak się czułeś/czułeś?
9. Kiedy wracałeś/aś do domu po protestach, czułeś/eś, że masz z kim o tym porozmawiać?
- 9a) Czy te osoby też chodziły na demonstracje?
- 9b) Możesz oszacować, ilu z 10 Twoich najbliższych znajomych w podobnym stopniu jak ty było zaangażowanych w to, co się działo?
- 9c) A ilu bardziej?

10. Jak myślisz, jak powinna się zachowywać policja w trakcie zeszłorocznych protestów?
11. Gdybyś mógł/a wymarzyć sobie przebieg protestów w zeszłym roku, to jak by one wyglądały?
12. Czy Twoje poglądy dotyczące obecnego rządu, państwa i systemu politycznego zmieniły się w ciągu tego roku? W jaki sposób?
13. A czy czujesz, że coś zmieniło się w Tobie od początku tych protestów?
14. Metryka – przedstaw się, powiedz mi, ile masz mniej więcej lat, skąd jesteś, co robisz.

2. Źródła wiedzy. Spis profili.

Źródła wiedzy na temat wydarzeń stanowiły:

a) własne doświadczenia i wspomnienia – które niejednokrotnie stanowiły drogowskaz prowadzący do dających się zobjektywizować źródeł informacji, takich jak:

b) materiały wytwarzane przez uczestników życia społecznego: były to wpisy w mediach społecznościowych (Facebook, Instagram i Twitter) oraz komunikatorach (kanał co_gdzie_wwa na Telegramie).

W szczególności przyglądałam się profilom, które według posiadanej przeze mnie wiedzy krystalizowały mobilizację i mogły być postrzegane jako posiadające dostateczny potencjał mobilizacyjny:

– Twitterowy i facebookowy profil Ogólnopolskiego Strajku Kobiet, Anarchistycznego Czarnego Krzyża i Szpili;

– Facebookowe profile uprzednio wymienionych, a także Warszawskiego Strajku Kobiet, Syreny, Polskich Babć, Protestei, Aborcyjnego Dream Teamu, Stop Bzdurom, Dumnych i wściekłych, kolektywu OPÓR, prywatny profil Marty Puczyńskiej, jednej z członkiń kolektywu Szpila, i Elżbiety Podleśnej.

– Instagramowe profile: Stop Bzdurom, Łani Madej i Małgorzaty Szutowicz ze Stop Bzdurom (@grymuar, @mala.anarchia), Stop Bzdurom, Dumnych i Wściekłych. Wśród przeglądanych materiałów znajdują się również pojedyncze publiczne posty użytkowników Facebooka oznaczone związanymi z protestami hasztagami, np. #Szpila.

c) źródła medialne

Składały się na nie artykuły na portalach i wpisy w mediach społecznościowych publikowane przez media tradycyjne oraz dziennikarzy społecznych. Do utworzenia

kalendarium posłużyły mi artykuły z internetowych portali Gazety Wyborczej, Gazety Wyborczej Warszawa, OKO.press, NOIZZ oraz Onetu, a także pojedyncze artykuły innych portali. Wybór portali był podyktowany tym, że były szczególnie zaangażowane w relacjonowanie protestów i publikowały artykuły w zasadzie na temat każdego wydarzenia. Z tych samych względów wybrałam następujących społecznych dziennikarzy, dziennikarki i kolektywy medialne: Włodek Ciejka TV, Fotografia Miłkołaj Kiembłowski, facebookowy profil Agaty Kubis, Kryzys TV, profil Michała Gowrowskiego, Rats Agency, profil Agaty Grzybowskiej.

d) częściowo ustrukturyzowane wywiady z osobami uczestniczącymi w protestach. Przeprowadziłam osiem częściowo ustrukturyzowanych wywiadów z osobami, które uczestniczyły w przynajmniej kilku demonstracjach w 2020 roku. Wywiady trwały od 40 minut do 1 godziny i 45 minut.

e) serwis Brand 24 – algorytm serwisu generował zasięgi wybranych zestawów haseł w mediach tradycyjnych i mediach społecznościowych oraz listę zawierających je wpisów, z wyłączeniem Facebooka i Instagrama, które udostępniają swoje dane jedynie na miesiąc wstecz.

„Kiedy państwo mnie nie chroni, moje siostry będę chronić” – krzyczały tysiące osób w trakcie protestów, które w 2020 i 2021 roku miały miejsce w Warszawie. Protesty po aresztowaniu queerowej aktywistki kolektywu Stop Bzdurom Margot oraz demonstracje związane z ogłoszeniem wyroku Trybunału Konstytucyjnego w sprawie aborcji ze względu na wady płodu, spotkały się z represjami, które od lat nie były skierowane do żadnego mainstreamowego ruchu społecznego. Wiele osób biorących w nich udział pierwszy raz widziało i doświadczyło na własnej skórze, jak funkcjonariusze używają gazu czy wyciągają pałki. W ciągu stu dni od wyroku TK policja zatrzymała 150 osób, 81 z nich przetrzymując na noc na komendach. Setki ludzi spędzało noce i wieczory pod komisariatami, wspierając często zupełnie obce sobie osoby.

Jak doświadczenie represji wpływało na protestujących? Czy mobilizowało ich do działania, czy też zniechęcało do wyjścia z domu? Na podstawie wywiadów w osobami uczestniczącymi w protestach, obserwacji i własnych doświadczeń, autorka zauważa, że represje mogą mobilizować, pod warunkiem, że wywoływane przez nie silne wzburzenie zostanie wykorzystane przez aktorów ruchu społecznego na rzecz własnej sprawy, a na poziomie mikro – pod warunkiem że wsparcie i solidarność otrzymywana od innych osób są wyższe od osobistych kosztów związanych np. z doświadczeniem zatrzymania. Bycie świadkiem i doświadczenie represji sprawia, że uczestnicy nabierają przekonania, że mogą chronić inne osoby na protestach, a ich powinnością jest solidarność z innymi demonstrantami.

Autorka wysnuwa wnioski dotyczące zmian we wpływie represji w ruchach społecznych, które za główne narzędzie mobilizacji mają media społecznościowe, zwracając uwagę na rolę obrazów, które są produkowane i dystrybuowane w ciasnych kręgach odbiorców, łączonych wspólnym światopoglądem i tożsamością.



ISBN 978-83-922588-5-8



9 788392 258858